



Sprzątanie w Zamku Radziwiłłów Толока в замку Радзивіллів

Przed otwarciem sezonu turystycznego na Zamku Radziwiłłów w Ołyce zorganizowano generalne sprzątanie. Poinformowała o tym Wołyńska Rada Obwodowa.

Akcja została zainicjowana przez Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze, Wołyńską Radę Obwodową i Ołycką Hromadę, których przedstawiciele mieli również okazję do sprawdzenia stanu budynków zamkowych i zrozumienia priorytetowych potrzeb.

Jak podaje Wołyńska Rada Obwodowa, akcja porządkowania terenu unikalnego zabytku o znaczeniu narodowym zgromadziła ponad sto osób. Wśród wolontariuszy znaleźli się przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad, jego zastępca Hryhorij Pustowit, szef Komisji Budżetowej Rady Obwodowej Orest Machowski, szef Komisji Ekologicznej Jurij Rojko, deputowany Rady Obwodowej Anatolij Filuk, przewodnicząca Łuckiej Rady Rejonowej Tetiana-Pawłowa Bahrijczuk oraz przewodniczący Ołyckiej Hromady Oleksandr Prendecki, a także pracownicy Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, Ołyckiego Ośrodka Psychoneurologicznego i przedstawiciele Rady Młodzieżowej przy Ołyckiej Radzie Miejskiej.

«Mamy unikalny zabytek, musimy go utrzymywać pomimo ograniczonych środków budżetowych, które

możemy wydać na ten cel. Dlatego, pracując razem, robimy coś dobrego dla rozpoczęcia nowego sezonu turystycznego. Pomimo wojny, turystyka krajowa zyskuje na popularności. Z roku na rok przyjeżdża do nas coraz więcej turystów. We współpracy z Parkiem Narodowym «Puszcza Cumańska» opracowaliśmy już dodatkowe szlaki turystyczne, łączące architekturę i przyrodę» – powiedział Oleksandr Prendecki.

Uczestnicy akcji sprzątania oczyścili okolicę i bastiony twierdzy z krzewów, uporządkowali klomby i dziedzińce zamku. Przeprowadzili również prace wewnętrzne w jednym z budynków twierdzy, gdzie pracownicy Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego planują otworzyć dla turystów nową tematyczną salę wystawową.

Przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad wyraził przekonanie, że po zwycięstwie w wojnie zamek zostanie odrestaurowany. Podziękował również wszystkim uczestnikom akcji sprzątania.

Źródło: Wołyńska Rada Obwodowa

Перед відкриттям туристичного сезону в замку князів Радзивіллів в Олиці влаштували генеральне прибирання території. Про це повідомляє Волинська обласна рада.

Толока відбулася з ініціативи Волинського краєзнавчого музею, Волинської обласної ради та Олицької громади, представники яких мали також нагоду оглянути стан будівель замку та визначити першочергові потреби.

Як інформує обласна рада, захід зібрав понад сотню охочих долучитися до прибирання та розчистки території унікальної історичної пам'ятки національного значення. У ролі волонтерів виступили голова Волиньради Григорій Недопад, його заступник Григорій Пустовіт, очільник бюджетної комісії обласної ради Оrest Маховський, голова екологічної комісії Юрій Ройко, депутат облради Анатолій Філюк, очільниця Луцької райради Tetiana-Pawłowa Bahrijczuk та голова Олицької селищної ради Oleksandr Prendeckий, а також працівники Волинського краєзнавчого музею, Олицького психоневрологічного інтернату, представники молодіжної ради при Олицькій селищній раді.

«Ми маємо унікальну пам'ятку архітектури, яку треба підтримувати та розвивати попри обмеже-

ність бюджетних ресурсів на це. Тому спільними зусиллями ми робимо добру справу, аби розпочати новий туристичний сезон. Попри війну внутрішній туризм набуває популярності. До нас щороку приїждить усе більша кількість туристів. Ми вже розробили додаткові туристичні маршрути спільно із природним парком «Цуманська пуща», поєднавши архітектуру з природою», – сказав Oleksandr Prendeckий.

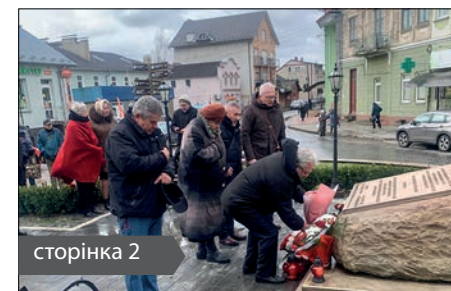
Учасники толоки розчищали навколишню територію та bastioni фортеці від чагарників, облагороджували квітники та площу всередині замку. Провели внутрішні роботи в одній із будівель фортеці, де музейники планують відкрити для туристів нову тематичну виставкову залу.

Голова обласної ради Григорій Недопад висловив переконання, що після перемоги вдасться завершити реставрацію замку. Він також подякував усім учасникам толоки.

Джерело: Волинська обласна рада

Вшанували жертв Катині і Смоленської катастрофи

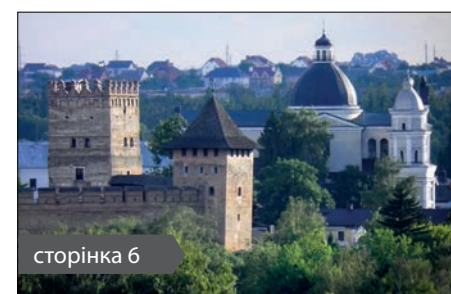
Uczczono ofiary Katynia oraz Katastrofy Smoleńskiej



сторінка 2

Історико-культурному заповіднику в Луцьку – 40 років

40 lat Rezerwatu Historycznego w Łucku



сторінка 6

Відбувся півфінал Інтелектуального триатлону

Odbył się półfinał Triathlonu Intelktualnego



сторінка 7

У Рівному та Ковелі святкували прихід весни

W Równem i Kowlu świętowano przyjście wiosny



сторінка 8

Діти приготувалися до Великодніх свят

Dzieci przygotowały się do Świąt Wielkanocnych



сторінка 9

Żałobne uroczystości w Czortkowie

W 85. rocznicę Zbrodni Katyńskiej oraz 15. rocznicę katastrofy polskiego samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem w Czortkowie odbyły się żałobne uroczystości.

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginął Prezydent RP Lech Kaczyński, jego małżonka Maria Kaczyńska oraz 94 polskich wysokich rangą urzędników, osób publicznych i duchownych.

Delegacja leciała na uroczystości upamiętniające ofiary Zbrodni Katyńskiej, które miały się odbyć na Cmentarzu Katyńskim w obwodzie smoleńskim w Rosji. Była to 70. rocznica egzekucji 22 tys. polskich oficerów, podoficerów i strażników granicznych przez Związek Sowiecki.

Uroczystości, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Czortkowie, rozpoczęły się od mszy żałobnej odprawionej w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej i Świętego Stanisława przez proboszcza parafii ks. Włodzimierza Sowińskiego.

Wzięła w nich udział Konsul Generalna RP w Łucku Anna Nowakowska wraz z pracownikami Konsulatu, przedstawiciele polskich organiza-

cji z Tarnopola, Husiatyna, Krzemieńca i Borszczowa oraz parafii rzymskokatolickich.

Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod pomnikiem Lecha i Marii Kaczyńskich, znajdującym się na skwerze o tej samej nazwie. Pomnik i skwer zostały odsłonięte we wrześniu 2022 r. przy wsparciu Czortkowskiej Rady Miejskiej i Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie.

Następnie zgromadzeni odwiedzili kaplicę dominikańską na cmentarzu wojennym, gdzie spoczywają polscy żołnierze, i zapalili znicze na grobach poległych oraz w pobliżu głównego pomnika.

Piotr Fryz,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Zdjęcia udostępnione przez autora



Пам'ятні заходи в Чорткові

У 85-ту річницю Катинського злочину та 15-ту річницю катастрофи польського президентського літака під Смоленськом у Чорткові відбулися пам'ятні заходи.

10 квітня 2010 р. в авіакатастрофі біля Смоленська загинули Президент Республіки Польща Лех Качинський із дружиною Марією та 94-ма польськими високопосадовцями, громадськими діячами і духовенством Польщі.

Делегація прямувала на Катинський цвинтар у Смоленській області в Росії, щоб вшанувати пам'ять жертв Катинського злочину. Тоді минала 70-та річниця розстрілу Радянським Союзом 22 тис. польських офіцерів, підофіцерів і прикордонників.

Пам'ятні заходи, які відбулися минулого тижня в Чорткові, розпочалися з поминальної меси, відправленої в костелі Матері Божої Святого Розарію та Святого Stanisława настоятелем парафії, отцем Влодзімежом Совінським.

Участь у поминальних заходах узяли Генеральна консулка Республіки Польща в Луцьку Анна Новаковська разом із працівниками кон-

сульства, представники польських організацій із Тернополя, Гусятина, Кременця та Борщова та римо-католицьких парафій області.

Після меси учасники заходів поклали квіти до монумента пам'яті Леха і Марії Качинських, розташованого в однойменному сквері. Пам'ятний знак та сквер відкрили у вересні 2022 р. за підтримки Чортківської міської ради та громадської спілки «Міжнародне товариство польських підприємців в Україні».

Згодом вони відвідали каплицю домініканців при Військовому цвинтарі, на якому поховані польські солдати, та запалили свічки пам'яті на могилах полеглих воїнів і біля головного пам'ятника цього меморіалу.

Петро Фриз,
Польський центр культури та освіти
імені Мечислава Кромпця в Тернополі
Фото надав автор



Wiosenne porządki na Przebrażu Весняне прибирання у Пшебражі

Tradycyjnie w przeddzień Wielkanocy grupa inicjatywna ze Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu udała się na Polski Cmentarz Wojenny we wsi Hajowe (dawniej Przebraże), aby uporządkować go po zimie.

Stanisław Kozarowicz wraz z żoną i przyjaciółmi dotrzymuje słowa, że póki wystarczy mu sił, będzie dbał o 120 polskich grobów w Przebrażu. W tym roku, oprócz usunięcia starych gałęzi i liści, trzeba było pomalować cokoł pomnika i naprawić stare krzyże.

Członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu zapalili znicze i pomodlili się przed głównym pomnikiem, oddając w ten sposób cześć wszystkim, którzy tu spoczywają.

«Nasza pamięć nie zarosnie chwastami, dopóki będziemy porządkować miejsca pamięci. Musimy mieć świadomość, że mamy wspólnego wroga – moskali, którzy ze wszystkich sił chcą odebrać nam naszą wolność, naszą ziemię, naszą wiarę i język. Niech poległi spoczywają w pokoju. Oddajmy cześć także żyjącym, którzy walczą z okupantem» – powiedział Stanisław Kozarowicz.

Tekst i zdjęcie: Wiktor Jaruczyk,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu



Традиційно ініціативна група Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської напередодні Великодніх свят вирушила до Польського військового кладовища в селі Гайове (колишня назва – Пшебраже), щоб прибрати його після зими.

Станіслав Козарович із дружиною та друзями дотримується свого слова, що доглядатиме за 120 польськими могилами у Пшебражі, поки матиме сили. Цьогоріч, окрім прибирання старого галуззя й листя, потрібно було пофарбувати постамент і підремонтувати старі хрести.

Члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської запалили лампадки та помолилися біля головного пам'ятника, вшанувавши таким чином усіх, хто тут спочиває.

«Наша пам'ять не заросте бур'яном, поки будемо прибирати місця пам'яті. Нам потрібно пам'ятати, що ми маємо одного ворога – москвитів, які всіма силами хочуть відібрати нашу волю, нашу землю, наші віру й мову. Хай спочивають у мирі полегли, шануємо живих, які борються з окупантом», – сказав Станіслав Козарович.

Текст і фото: Віктор Яручик,
Товариство польської культури на Волині
імені Еви Фелінської

15. rocznica Katastrofy Smoleńskiej

15-ті роковини Смоленської катастрофи

15 lat temu byliśmy młodą redakcją, niespełna rok wydającą «Monitor Wołyński». Katastrofa prezydenckiego samolotu Tu-154, mianowana później Katastrofą Smoleńską, wstrząsnęła nami, jak zapewne każdym z naszych Czytelników.

15 років тому ми були молодую редакцією, яка менш як рік видавала «Волинський монітор». Катастрофа президентського літака Ту-154М, яку згодом назвали Смоленською, шокувала нас, як, напевно, і кожного з наших читачів.

Od samego rana 10 kwietnia 2010 r. (była sobota) dostawaliśmy liczne telefony z pytaniami, czy wiemy, co się wydarzyło.

Odpowiadaliśmy, że wiemy tyle, co każdy, kto śledził w tej chwili polskie media: stało się coś, w co trudno było uwierzyć. Z każdą następną chwilą kolejne ujawniane fakty pozbawiały nas nadziei na to, że w tej katastrofie ktoś mógł przeżyć. Zginął Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z Małżonką Marią Kaczyńską i 94 członkami delegacji, którzy lecieli rządowym samolotem Tu-154M do Rosji na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Kolejni znajomi i partnerzy udawali się do Konsulatu Generalnego RP w Łucku, by złożyć kondolencje Narodowi Polskiemu z powodu tak wielkiej tragedii. Zapadła w pamięci chwila, kiedy delegacja Kozackiego Bractwa Strzeleckiego przechodziła ulicę udając stroną Konsulatu w celu złożenia kondolencji. Po obu stronach przejścia zatrzymywały się samochody, kierowcy włączali migające światła, wysiadali z samochodów. Ktoś klękał, ktoś się modlił, ktoś stał w zadumie.

Zaczęliśmy otrzymywać na adres redakcyjny kondolencje z prośbą o zamieszczenie w najbliższym numerze gazety. Prace nad nim były w toku, mieliśmy oddawać go w środę, 14 kwietnia. Do końca dnia 10 kwietnia podjęliśmy decyzję, że wszystko, co zaplanowaliśmy, odstawimy i przygotujemy specjalny numer.

W Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, gdzie mieliśmy wówczas siedzibę, nie milkły polskie stacje telewizyjne. Każdy kolejny dzień przynosił nowe wstrząsające fakty na temat okoliczności katastrofy i tego, co działo się po niej.

Do siedziby SKP im. Ewy Felińskiej przychodzili ludzie, przynosili kwiaty i zapalone znicze, prosili przyjąć kondolencje. Pytali: «Jak do tego mogło dojść?» I sami sobie odpowiadali: «To ruscy zrobili». Mówili, że to jest tragedia nie tylko polskiego, ale i ukraińskiego narodu. Panowała atmosfera ogólnego smutku i przerażenia.

W środę, 13 kwietnia 2010 r., w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła odbyła się Msza Katyńska. Została ona zapowiedziana wcześniej ku czci pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej. Ale w związku z katastrofą samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem zgrupowania w kościele modlili się także za tych, którzy zginęli 10 kwietnia.

Po mszy świętej do zgromadzonych przemówił Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik. Powiedział m.in.: «10 kwietnia 2010 r. w godzinach porannych przy podchodzeniu do lądowania prezydenckiego samolotu doszło do jednej z największych tragedii w historii Polski. W drodze na zbrodnię 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w wypadku lotniczym śmierć ponieśli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, jego żona Maria Kaczyńska, przedstawiciele najwyższych władz państwowych (posłowie, senatorowie, ministrowie, generałowie, dyrektorzy) elita polskiego państwa. Spośród nich chciałbym symbolicznie wymienić dwie osoby: ministra Andrzeja Przewoźnika, Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, człowieka, dzięki któremu powstał wła-



**ONI LECIELI MODLIĆ SIĘ ZA INNYCH
DZISIAJ MY MODLIMY SIĘ ZA NICH...
ВОНИ ЛЕТИЛИ МОЛИТИСЬ ЗА ІНШИХ
СЬОГОДНІ МИ МОЛИМОСЬ ЗА НИХ...**

śnie Cmentarz w Katyniu. Minister Przewoźnik był również częstym gościem właśnie tutaj na Wołyniu. Człowiek ogromnej wiedzy i kultury, któremu Polska zawdzięcza zachowanie w zbiorowej pamięci miejsc będących kamieniami milowymi naszej historii. Drugą osobą, którą chciałbym wspomnieć jest wice-minister Spraw Zagranicznych Andrzej Kremer, jeden z filarów naszego ministerstwa, do którego kompetencji między innymi należało kreowanie polskiej polityki wschodniej. Człowiek, który miał wiele sympatii dla Ukraińców.

«Ale chciałbym też zwrócić uwagę na pozostałe ofiary tej katastrofy, którymi są przedstawiciele świata kultury, sportu, medycyny, wojskowości, palestry, kapłani oraz członkowie Rodzin Katyńskich, jak i pracownicy Biura Ochrony Rządu oraz cała załoga samolotu. Tak zwani zwykli obywatele naszego państwa wykonujący rzetelnie swe codzienne obowiązki i w ten sposób pomnażający nasz narodowy dorobek. Praktycznie te 96 ofiar stanowi cały przekrój polskiego społeczeństwa. 10 kwietnia 2010 r. zginęła reprezentacyjna część naszego narodu. Umarła część każdego z nas» – kontynuował Tomasz Janik.

Nr 7 «Monitora Wołyńskiego» z 15.04.2010 można znaleźć w Archiwum PDF na naszej stronie.

Natalia Denysiuk

Iz самого ранку 10 квітня 2010 р. (була субота) ми отримували численні телефонні дзвінки із запитаннями, чи знаємо, що насправді сталося.

Ми відповідали, що знаємо стільки ж, скільки і всі, хто в той момент стежив за польськими медіа: сталося щось, у що неможливо повірити. З кожною хвилиною з'являлися нові факти, які позбавляли нас надії на те, що хтось міг вижити в цій катастрофі. В цей день загинув Президент Республіки Польща Лех Качинський разом із дружиною Марією Качинською та 94-ма членами делегації, які летіли на урядовому літаку Ту-154М до Росії, щоб вшанувати 70-ті роковини Катинського злочину.

Наші друзі і партнери почали вирушати до Генерального консульства РП у Луцьку, щоб висловити свої співчуття польському народу у зв'язку з такою великою втратою. Запам'ятався момент, коли делегація Козацького стрілецького братства з Луцька переходила вулицю, прямуючи до консульства, щоб висловити свої співчуття. З обох боків пішохідного переходу зупинилися автомобілі, водії вмикали аварійку, виходили з машин. Хтось ставав на коліна, хтось молився, хтось мовчки стояв.

Ми почали отримувати на адресу редакції співчуття польському народу із проханням розмістити їх у наступному номері газети. Робота над ним саме тривала, адже ми повинні були здати

його в середу, 14 квітня. До кінця дня 10 квітня ми вирішили, що відкладемо все заплановане й підготуємо спеціальний випуск.

У Товаристві польської культури імені Еви Фелінської на Волині, де тоді містилася редакція, не замовляли польські телеканали. Кожен наступний день приносив нові факти, які шокували, – про обставини катастрофи і про те, що відбувалося після неї.

До ТПК імені Еви Фелінської приходили люди, приносили квіти й запалені лампадки, просили прийняти співчуття. Запитували: «Як це могло статися?» І самі собі відповідали: «Це зробили росіяни». Казали, що це трагедія не тільки для польського, але й для українського народу. Усі були шоковані тим, що сталося.

У середу, 13 квітня 2010 р., в кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла відбулася Катинська меса. Вона була запланована раніше – для вшанування пам'яті про жертв Катинського злочину. Проте у зв'язку з катастрофою президентського літака під Смоленськом віряни молилися також за тих, хто загинув 10 квітня.

Після богослужіння до присутніх звернувся Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Томаш Янік. Він, зокрема, сказав:

«Уранці 10 квітня 2010 р. під час приземлення президентського літака сталася одна з найбільших трагедій в історії Польщі. Дорогою на поминальні заходи до 70-ї річниці Катинського злочину в авіакатастрофі загинули Президент Республіки Польща Лех Качинський, його дружина Марія Качинська, представники найвищих органів державної влади (депутати, сенатори, міністри, генерали, директори), еліта польської держави. Серед них я хотів би символічно назвати двох людей. Міністра Анджея Пшевозьника, секретаря Ради охорони пам'яті боротьби та мучеництва. Людини, завдяки якій, власне, і з'явився цвинтар у Катині. Міністр Пшевозьник був частим гостем тут, на Волині. Людина з величезними знаннями та культурою, якій Польща завдячує збереженням суспільної пам'яті про ті місця, які є віхами нашої історії. Друга особа, про яку я хотів би згадати, – заступник міністра закордонних справ Анджея Кремера. Він був однією з опор нашого міністерства, до компетенції якого належало формування польської східної політики. Людина, яка з великою симпатією ставилася до України».

«Я хотів би також згадати про інших жертв цієї катастрофи, серед яких були діячі культури, спорту, медицини, армії, адвокатури, священники та члени Катинських родин, а також працівники Бюро охорони уряду і весь екіпаж літака. Так звані звичайні громадяни нашої держави, які сумлінно виконували свої буденні обов'язки, примножуючи таким чином наші національні здобутки. Ці 96 жертв становлять практично весь зріз польського суспільства. 10 квітня 2010 р. загинули найкращі представники нашого народу. Померла частинка кожного з нас», – додав Томаш Янік.

№ 7 «Волинського монітора» від 15.04.2010 можна знайти в архіві PDF на нашому сайті.

Наталія Денисюк

Informacja wołyńska Волинська інформація

Muzeum Historyczne w Kowlu ma nowy eksponat – tradycyjny dywan ścienny wykonany ręcznie, który został utkany w latach 70. XX wieku. Znalaziono go w domu w jednej z wsi rejonu kowelskiego.

Kowelskiy i historyczny muzeum popowinysya novym eksponatom – tradytsiynym nastinnym kilimom ruchoi roboty. Yoho vitykali v 1970-x pp. Virib znayshli v budynku odnogo z sil Kowelskoho rayonu.

Przedstawicielstwo Niemieckiego Związku Ludowego Opieki nad Grobami Wojennymi na Ukrainie zwróciło się do władz Kowla z prośbą o wydanie pozwolenia na poszukiwania, ekshumacje i ponowny pochówek szczątków niemieckich żołnierzy, którzy zginęli i zostali pochowani na terenie miasta podczas II wojny światowej.

Predstavnytstvo Nimeckoi narodnoi spilki doglyadu za viyskovymi poхованнями v Ukraini zvernuлося do vlady Koveľa z proханням nadaty dozvil na poshuk, ekskhumatsiу i perepohovannya reshtok nimeckikh viyskovovsluzhbovchiv, yakі zagynuli ta були poховані v mistі pid chas Druhoi svitovoi viiny.

Międzynarodowe banki udziela grupie «Gafnaftogaz» kredytu w wysokości 157 mln euro na budowę farmy wiatrowej o mocy 147 MW w obwodzie wołyńskim.

Miżnarodni banki nadadut 157 mln evro kredytu grupi «Gafnaftogaz» na budivnytstvo vitrovoi elektrostancii potuzhnistiu 147 MBt u Volynskii oblasti.

Dzięki współpracy Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej z międzynarodowymi partnerami 20 hromad otrzymało mobilne walizki cyfrowe. Są to tak zwane mobilne miejsca pracy administratorów Centrów Świadczenia Usług Administracyjnych, które umożliwiają przyjmowanie petentów poza biurem.

Zavdyaki spivpraci Volynskoi OBA z miżnarodnymi partnerami 20 hromad oblasti otrimali mobilni cyfrovі valizi. Ce tak zvani peresuvni roboci misca administrativiv CNAП, yakі dozvoliaut provoditi priyiom hromadyan na viizdi.

Około 12 tys. przyszłych absolwentów szkół średnich z obwodu wołyńskiego zarejestrowało się do państwowego testu wieloprzedmiotowego.

Na naцiональній мультипредметний тест зареєструвалися близько 12 тисяч майбутніх абітурієнтів із Волинської області.

Represje wobec wołyńskich Polaków: Jerzy Żytyński

Репресовані волинські поляки: Єжи Житинський

Mieszkaniec Łucka Jerzy Żytyński został aresztowany przez funkcjonariuszy milicji 17 października 1939 r. we Lwowie. Oskarżono go o organizację pogromów żydowskich w Warszawie.

Жителя Луцька Єжи Житинського працівники міліції арештували 17 жовтня 1939 р. у Львові. Його звинуватили в організації єврейських погромів у Варшаві.

Pierwszym dokumentem w sprawie karnej Żytyńskiego jest nakaz aresztowania z 15 sierpnia 1940 r., podpisany przez Naumenkę, śledczego Zarządu NKWD Obwodu Wołyńskiego. Następny dokument, wydany we Lwowie w październiku 1939 r., to uchwała pracownika Wydziału Śledczego Zarządu Centralnego NKWD USRR, instruktora politycznego Samujłowa, o umieszczeniu Żytyńskiego w więzieniu lwowskim. Trzecim jest nakaz, na podstawie którego 19 października 1940 r. przeprowadzono przeszukanie w mieszkaniu Żytyńskiego w Łucku.

Podobne zamieszanie w dokumentach możemy obserwować dość często w sprawach karnych z tamtego okresu, których NKWD prowadziło tak wiele, że po prostu nie miało czasu na normalny tryb wypełniania dokumentacji. Dodatkowo naszą sytuację komplikuje fakt, że sprawę prowadziły sowieckie organy karne dwóch obwodów – lwowskiego i wołyńskiego oraz dwa resorty – milicja i NKWD.

W standardowej ankiecie aresztowanego zapisano, że Jerzy Żytyński, syn Wacława, urodził się w 1912 r. we wsi Semerenki, powiat łucki, gubernia wołyńska (obecnie wieś Semeryńskie w rejonie włodzimierskim, obwód wołyński). Możemy stwierdzić, że bohater naszego eseju jest krewnym wybitnego wołyńskiego archeologa i historyka, uczestnika Powstania Styczniowego, Ludwika Żytyńskiego. Semerenki były jedną z posiadłości rodu Żytyńskich.

Z tej samej ankiety dowiadujemy się, że w chwili aresztowania Jerzy Żytyński studiował leśnictwo. Mieszkał w Łucku przy ul. Sierakowskiego 7 (później ul. Puszkina, od 2023 r. – ul. Światowasyliwska), nie był żonaty. Nie służył w wojsku i nie należał do żadnej partii politycznej.

Pierwsze przesłuchanie przeprowadził w dniu aresztowania śledczy NKWD, kapitan Własow. Dowiedział się, że Jerzy przyjechał do Lwowa, aby ukończyć kurs leśnictwa i otrzymać dyplom. Żytyński zaprzeczył udziałowi w organizacjach faszystowskich i pogromach Żydów, twierdząc, że był jedynie członkiem organizacji studenckiej «Bratnia pomoc».

W aktach znajdują się również zeznania kilku świadków w tej sprawie. Jednym z nich był Abraham Gut, s. Dawida, ur. w 1914 r. Gut studiował razem z Żytyńskim w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Stwierdził, że Żytyński «był członkiem różnych organizacji faszystowskich i należał do skrajnie nacjonalistycznej szowinistycznej korporacji «Sparta» (studencka organizacja samopomocowa), a także «w swoich przemówieniach wzywał swoich towarzyszy do niszczenia Żydów, komunistów i wszystkich elementów demokratycznych». Gut skarżył się również, że Żytyński był niesprawiedliwy i kierował się swoimi poglądami politycznymi, rozdzielając pomoc wśród niezamożnych studentów. Także, według Abrahama Guta, został on pobity przez polskich studentów, ale Żytyński osobiście go nie bił.

Drugi świadek Jerzy Kamiński, ur. w 1918 r., po prostu spotkał Żytyńskiego we Lwowie na kilka dni przed jego aresztowaniem i nic o nim nie wiedział. Świadek Maria Jonasówna, ur. w 1916 r., studiowała na innym wydziale Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wykazała, że Jerzy Żytyński «nosił na klapie koszuli miecz, który jest symbolem radykalnej nacjonalistycznej organizacji polskich faszystów «Bratnia Pomoc», która znajdowała się w rękach partii politycznej ONR» (Obóz Narodowo-Radykalny – tłum.).

Kolejne przesłuchanie zostało przeprowadzone 7 grudnia przez lejtnanta Klimowa. Na pytanie, gdzie i na jakim stanowisku pracował Żytyński przed wojną, Jerzy odpowiedział, że od 1922 do 1933 r. uczył się w gimnazjach w Łucku i Krzemieńcu, a od 1933 do 1939 r. – studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na Wydziale Leśnym. Podejrzany

Першим документом у кримінальній справі Житинського є постанова на арешт від 15 серпня 1940 р., підписана слідчим управління НКВД у Волинській області Науменком. Наступний документ, виписаний у Львові в жовтні 1939 р., – це постанова слідчого слідчої частини центрального управління НКВД УСРС, політрука Самуйлова про поміщення Житинського під стражу у львівську в'язницю. Далі – ордер, за яким 19 жовтня 1940 р. у помешканні Житинського в Луцьку провели обшук.

Така плутанина в документах спостерігається досить часто в кримінальних справах того періоду, яких НКВД вів таку кількість, що на нормальне діловодство просто не було часу. До того ж наш випадок ускладнений тим, що справу розслідували советські каральні органи двох областей (Львівської та Волинської) і двох відомств (міліції та НКВД).

У стандартній анкеті арештованого записано, що Єжи Вацлавович Житинський народився в 1912 р. у селі Семерецькі Луцького повіту Волинської губернії (сучасне село Семеринське у Володимирському районі Волинської області). Можна констатувати, що герой нашого нарису – родич видатного волинського археолога та історика, учасника Січового повстання Людвику Житинському. Семерецькі належали родові Житинських, тут містився один із їхніх маєтків.

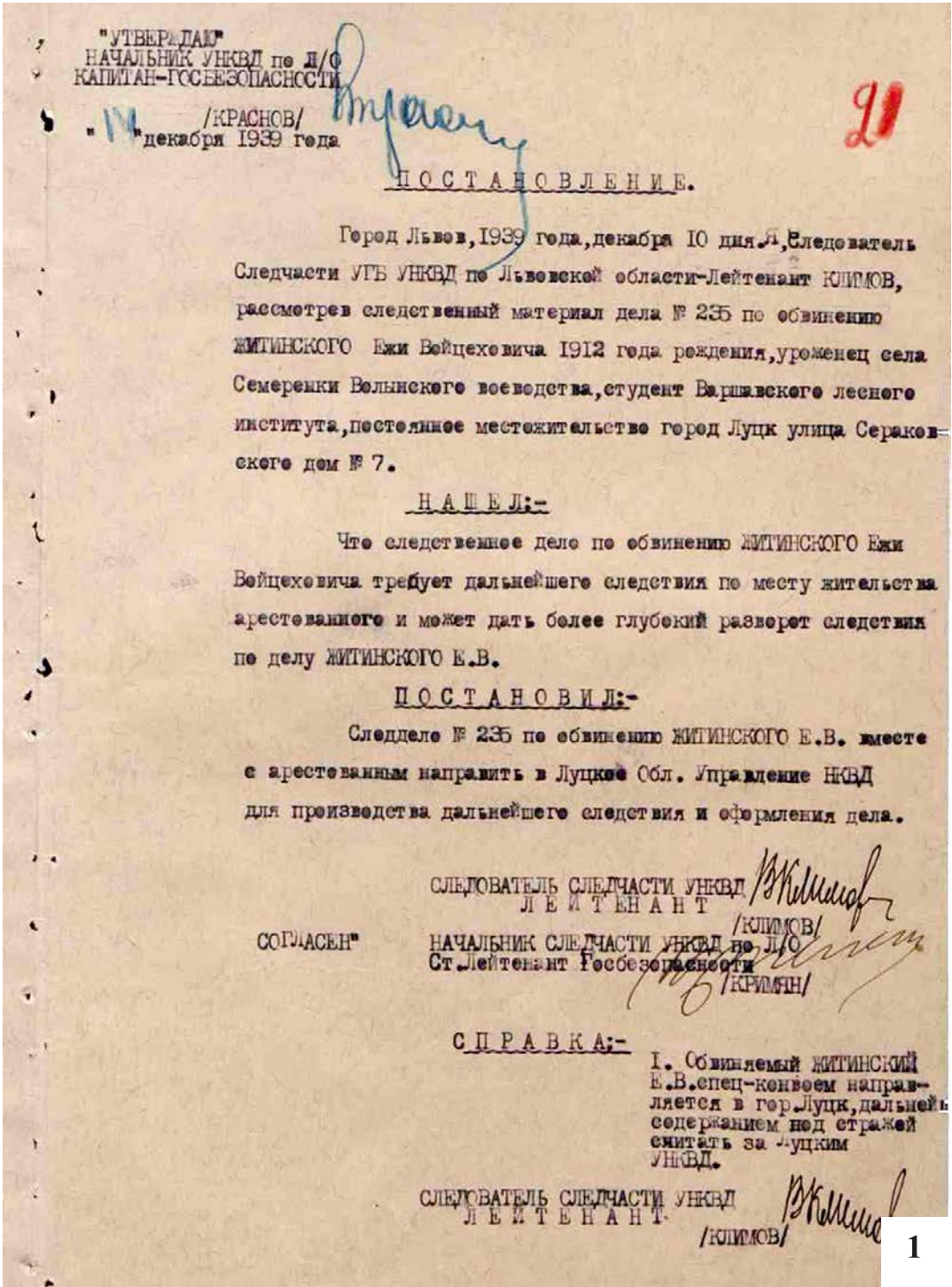
Із тієї ж анкети довідуємося, що на момент арешту Єжи Житинський був студентом і навчався на лісовода. Проживав у Луцьку на вулиці Сераковського, 7 (пізніше вулиця Пушкіна, із 2023 р. – Святовасилівська), був не одруженим. У війську не служив, не належав до жодної політичної партії.

Перший допит провів у день затримання слідчий НКВД, капітан Власов. Він з'ясував, що Єжи приїхав до Львова, щоб закінчити курси лісоводства й отримати диплом. Участь у фашистських організаціях та єврейських погромах Житинський заперечив, сказавши, що був лише членом студентської організації «Bratnia romos».

Також у справі підшиті покази кількох свідків. Один із них, Абрагам Давидович Гут, 1914 р. н., навчався разом із Єжи Житинським у Головній школі сільського господарства у Варшаві. Гут заявив, що Житинський «був членом різних фашистських організацій і належав до вкрай націоналістичної шовіністичної корпорації «Спарта» (ще одна організація студентської самопомогі), а також «у своїх промовах закликав товаришів до нищення євреїв, комуністів і всяких демократичних елементів». Гут пожалівся, що при розподілі допомоги між незаможними студентами Житинський був несправедливим і керувався власними політичними поглядами. Одного разу, за словами Абрагама Гута, його побили студенти-поляки, але Житинського серед них не було.

Другий свідок, Єжи Камінський, 1918 р. н., познайомився з Житинським у Львові за кілька днів до його арешту й нічого про нього не знав. Свідок Марія Йонасівна, 1916 р. н., навчалася на іншому факультеті Головної школи сільського господарства у Варшаві. Вона розповіла, що Єжи Житинський «носив на лацкані сорочки мечик, що є символом радикальної націоналістичної організації польських фашистів «Bratnia romos», яка перебуває в руках політичної партії ONR» (Національно-радикальний табір, – перекл.).

Наступний допит 7 грудня провів лейтенант Клімов. На його запитання, де і на якій посаді Житинський працював до війни, Єжи відповів, що з 1922 до 1933 р. навчався в гімназіях у Луцьку та Кременці, а з 1933 до 1939 р. – у Головній школі сільського господарства у Варшаві на факультеті лісівництва. Підозрюваний



po raz kolejny zaprzeczył udziałowi w organizacjach faszystowskich i pogromach Żydów w Warszawie. Żytyński tłumaczył nazwę «Sparta» rygorystycznym statutem organizacji, który wymagał surowej dyscypliny. M.in. «spartanie» nie palili papierosów i nie pili alkoholu.

14 grudnia śledczy Klimow zanotował: «Śledztwo w sprawie Jerzego Żytyńskiego wymaga dalszego śledztwa w miejscu zamieszkania aresztowanego i może nadać głębszy obrót śledztwu w tej sprawie». Wkrótce zarówno samego Żytyńskiego, jak i jego sprawę przekazano do obwodowego Zarządu NKWD w Łucku.

Następne przesłuchanie odbyło się 9 lipca 1940 r. w więzieniu w Łucku. Przeprowadził je śledczy Zarządu NKWD w Obwodzie Wołyńskim Naumenko. Ustalił, że Jerzy Żytyński należał do organizacji «Sparta», działającej w środowisku studenckim Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W protokole napisano, że «zadaniem organizacji było stworzenie silnego, potężnego państwa polskiego poprzez wyjaśnienie Polakom, czym kiedyś była Polska, jaka była jej kultura i język oraz co należy zrobić, aby wzmocnić państwo polskie w obecnych czasach». To wystarczyło, aby śledztwo uznało organizację za faszystowską. Naumenko próbował oskarżyć podejrzanego o antysemityzm, ale Żytyński oświadczył, że nigdy nie brał udziału w żadnych pogromach.

Podczas przesłuchania 13 sierpnia 1940 r. Naumenko ustalił, że Jerzy Żytyński został wybrany na wiceprezesa «Sparty» i że brał udział w obozach letnich organizowanych przez tę organizację w różnych województwach. Zgodnie ze statutem, władze wybierane były tylko na jeden semestr. Łącznie «Sparta» przy Szkole Głównej

Rolniczej Gospodarstwa Wiejskiego skupiała około 50 członków. Czyli, jak widać, śledztwo w Łucku nie przyniosło żadnych nowych informacji.

Wreszcie 27 sierpnia Jerzemu Żytyńskiemu postawiono formalne zarzuty. Albo śledczy w Łucku nie czytali protokołów swoich lwowskich kolegów, albo sekretarka była analfabeta, bo Żytyński został w końcu oskarżony o to, że był «członkiem nacjonalistycznej faszystowskiej organizacji «Korporacja sportu» (podajemy dokładne brzmienie nazwy, zanotowane w dokumencie – red.), a jednocześnie wiceprezesem wspomnianej organizacji. Brał udział w pogromach Żydów, czyli popełnił przestępstwo z art. 54–14 Kodeksu karnego Ukraińskiej SRR».

Sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR.

Jak wynika z wyciągu z protokołu nr 146 z dnia 2 listopada 1940 r., Jerzy Żytyński został umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres ośmiu lat, licząc od 19 października 1939 r.

Karę odbywał w Iwdellagu.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 5 czerwca 1989 r. Jerzy Żytyński został zrehabilitowany. Dalsze jego losy nie są nam znane.

Na liście odznaczonych Krzyżem Monte Cassino widnieje Jerzy Żytyński, podporucznik 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, ur. w 1912 r. Numer jego nagrody to 29719. Możemy przypuszczać, że to jest bohater naszego eseju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Olich

Fot.: 1. Postanowienie o przekazaniu sprawy Żytyńskiego. 2. Wyciąg z protokołu z wyrokiem wobec Jerzego Żytyńskiego.

znowu zaprzeczył udziałowi w faszystowskich organizacjach, i w żydowskich pogromach w Warszawie. Nazwę «Sparta» Żитинський пояснив суворим статутом організації, який вимагав твердості в дотриманні дисципліни. Зокрема, «спартанці» не курили і не вживали алкоголю.

14 грудня слідчий Клімов у постанові написав: «Слідча справа зі звинувачення Єжи Житинського потребує подальшого розслідування за місцем проживання аresztowanego й може дати більш глибокий розворот слідства у справі». Тож невдовзі і самого Житинського, і його справу передали в обласне управління НКВД у Луцьку.

Наступний допит аж 9 липня 1940 р. провів у луцькій в'язниці слідчий управління НКВД у Волинській області Наumenko. Він встановив, що Єжи Житинський належав до організації «Спарта», яка діяла в студентських колах Головної школи сільського господарства. У протоколі записано, що «завданням організації було створення сильної, потужної польської держави шляхом роз'яснення польському народові, якими були раніше Польща, її культура і мова та що необхідно зробити для укріплення польської держави в теперішній час». Для слідства цього було достатньо, щоб обізвати організацію «фашистською». Наumenko намагався звинуватити підсудного в антисемітизмі, але Житинський заявив, що ніколи не брав участі в жодних погромах.

На допиті 13 серпня 1940 р. Наumenko встановив, що Єжи Житинський був обраний заступником голови «Спарти» і що він брав участь у літніх таборах, влаштованих організацією в різних воєводствах. Керівництво, згідно зі статутом, обирали лише на один семестр.

Усього до «Спарти» в Головній школі сільського господарства входило близько 50 членів. Тобто, як бачимо, нічого нового слідство в Луцьку не з'ясувало.

Урешті 27 серпня Єжи Житинському висунули офіційне звинувачення. Чи то луцькі слідчі не читали протоколів своїх львівських колег, чи то машиністка була неграмотна, але Житинського звинуватили в тому, що він «був членом націоналістичної за характером фашистської організації «Корпорація спорту», одночасно був заступником голови вищезгаданої організації. Брав участь у єврейських погромах, тобто скоїв злочин, передбачений ст. 54–14 Кримінального кодексу УССР».

Справу передали на розгляд Особливої ради при НКВД СССР.

Згідно з випискою із протоколу № 146 від 2 листопада 1940 р., Єжи Житинського помістили у виправно-трудоий табір строком на вісім років, відрховуючи термін від 19 жовтня 1939 р.

Покарання ув'язнений відбував в Івдельлагу.

Заключенням прокуратури Волинської області від 5 червня 1989 р. Єжи Житинського реабілітовано. Його подальша доля нам не відома.

У списку нагороджених хрестом Монте-Кассіно є підпоручик 1-го полку Креховецьких уланів Єжи Житинський, 1912 р. н. Номер його нагороди – 29719. Можемо припустити, що це герой нашого нарису.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Постанова про передачу справи Житинського. 2. Виписка з протоколу з вироким Єжи Житинському.

Події

Nowe możliwości dla nauczycieli Нові можливості для вчителів

Projekty międzynarodowe cieszą dziś ogromną popularnością w związku z możliwością podnoszenia przez nauczycieli kwalifikacji zawodowych, zdobywania aktualnej wiedzy, znalezienia podobnie myślących osób lub partnerów do wspólnych inicjatyw, a także doskonalenia znajomości języków obcych. W Łucku odbyło się seminarium, które miało pomóc nauczycielom języka polskiego zrozumieć ogrom tych możliwości.

3 kwietnia w Gimnazjum nr 17 Łuckiej Rady Miejskiej (dyrektor Petro Łukawij) przy wsparciu Centrum Doskonalenia Zawodowego Pracowników Pedagogicznych Łuckiej Rady Miejskiej (dyrektor Switłana Kulak, koordynator Wiktoria Sech) odbyło się miejskie seminarium dla nauczycieli języka polskiego «Integracja z europejskim systemem wartości poprzez działania projektowe. Realizacja projektów międzynarodowych».

Wydarzenie miało na celu popularyzację współpracy międzynarodowej między pedagogami i uczniami z Ukrainy i Polski.

Nauczycielki języków obcych Inna Sawczuk i Jana Prychodko zaprezentowały doświadczenia w realizacji projektów międzynarodowych w Gimnazjum nr 17 oraz przedstawiły nowe możliwości konkursowe.

Prelegenci seminarium, Karola Agnieszka Głasner, Agnieszka Jarolewska oraz Zbigniew Osajda podzieliли się wiedzą na temat skutecznych praktyk i opowiedzieli o międzynarodowym projekcie edukacyjnym «Piramida książek – Piramida книг – The Pyramid of books» dla szkół z Wielkiej Brytanii, Ukrainy i Polski.

Uczestnicy wydarzenia mieli także okazję wzięcia udziału w warsztatach tworzenia lalek motanek i eko-toreb.

Takie spotkania są bardzo pożyteczne z naukowego i metodologicznego punktu widzenia, ponieważ dają możliwość wymiany doświadczeń i praktycznymi osiągnięciami oraz przyczyniają się do zaangażowania młodych ludzi w naukę języka polskiego.

Wiktoria Sech
Zdjęcia udostępnione przez autorkę

Надзвичайно популярними сьогодні є міжнародні проекти, завдяки участі в яких можна підвищити свою кваліфікацію, отримати актуальні знання, знайти односторонців або партнерів для спільних ініціатив, підтягнути рівень іноземної мови. Щоб допомогти вчителям польської мови розібратися у вирі цих можливостей, у Луцьку провели семінар.

За підтримки Центру професійного розвитку педагогічних працівників Луцької міської ради (директорка – Світлана Куляк, координаторка – Вікторія Сех) 3 квітня на базі ЗЗСО «Луцька гімназія № 17 Луцької міської ради» (директор – Петро Лукавий) відбувся міський семінар учителів польської мови «Інтегрування в європейську систему цінностей через проектну діяльність. Реалізація міжнародних проектів».

Захід був скерований на популяризацію міжнародної співпраці між освітянами та учнями України та Польщі.

Педагогині іноземних мов Інна Савчук та Яна Приходько представили досвід реалізації міжнародних проектів у гімназії та ознайомили з новими конкурсними можливостями.

Спікери семінару Кароля-Агнешка Гласнер, Агнешка Яролевська та Збігнев Осайда поділилися успішними практиками та розповіли про міжнародний освітній проект «Piramida książek – Піраміда книг – The Pyramid of books» для шкіл із Великої Британії, України та Польщі.

Також учасники заходу мали можливість побувати на майстеркласах із виготовлення ляльок-мотанок та екосумок.

Подібні зустрічі дуже корисні в науково-методичному плані, адже дають можливість поділитися досвідом, практичними напрацюваннями та сприяти залученню молоді до вивчення польської мови.

Вікторія Сех
Фото надала авторка



Nowe horyzonty Starego Miasta w Łucku

Нові горизонти Старого міста в Луцьку

W 1983 r. na łamach obwodowego czasopisma młodzieżowego rozpocząłem dyskusję o perspektywach Starego Miasta w Łucku, której skutkiem była rządowa uchwała z 1985 r. o utworzeniu Rezerwatu Historycznego. Przywołuję w pamięci żywe epizody współpracy kierownictwa Rezerwatu z polskimi fachowcami, która w czwartej dekadzie jego funkcjonowania przyniosła znakomite rezultaty.

Józef Kraszewski i Zbigniew Rewski

Zamek Łucki na dużym płótnie w centrum ekspozycji Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego był wielkim odkryciem podczas mojej podróży do Romanowa (obecnie woj. lubelskie) z polskimi kolegami, dziennikarzami «Tygodnika Chełmskiego». Pojawił się znielaskawiony wśród lasów między Włodawą a Białą Podlaską, skąd mój dziadek Kornij Woron, szeregowiec 34 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, zmobilizowany w maju 1919 r., wyruszył na wojnę polsko-bolszewicką.

«Czy na Wołyniu zachowała się pamięć o Kraszewskim, wielkim przyjacielu narodu ukraińskiego, który w latach 50. ubiegłego wieku dzielnie walczył przeciwko swoim rodakom, właścicielom ziemskim, o wyzwolenie chłopów, których w swoich majątkach uwolnił od pańszczyzny? On... nigdy nie zapomniał o potrzebach wołyńskiego chłopstwa i bardzo lubił wołyńską historię».

To pytanie było zawarte w jednym z listów Zbigniewa Rewskiego do dyrekcji Rezerwatu Historycznego w Łucku. Rewski był ostatnim konserwatorem zabytków województwa wołyńskiego. Obejmował to stanowisko w latach 1937–1939. Później został pierwszym zagranicznym konsultantem naukowym Petra Tronewicza i Borysa Sajczuka z Działu Naukowo-Badawczego Rezerwatu Historycznego w Łucku.

Zbigniew Rewski zachęcał ich: «Gdyby tylko któryś z ukraińskich historyków kultury mógł przeczytać tysiące listów korespondencji Kraszewskiego w Krakowie (Akademia Nauk, ul. Sławkowska 17). Znajdą się tam liczne informacje o dziejach Wołynia».

«Mam dobrą wiadomość: w Bibliotece Narodowej (plac Krasińskich) zostanie otwarta wystawa «Kraszewski». Jest tam duży obraz olejny Zamku Łuckiego od strony Wieży Wjazdowej z renesansowym gotykiem i drugi, dwumetrowy – panorama całego Łucka z jego architekturą, od zamku do klasztoru bernardynów. Trzeba to wszystko zobaczyć i mieć u siebie kopię. Może by tak przyjechać na 2–3 dni do Warszawy?».

Tak więc podczas mojego kolejnego stażu w «Tygodniku Chełmskim» jesienią 1988 r. mój kolega Czesław Dziemidok zadzwonił do Warszawy, gdzie nas niedługo gościnnie powitał wysoki, szczupły Zbigniew Rewski i jego ładna, delikatna żona, historyk sztuki Romana Zdziarska.

Za ich zgodą 15 października 1988 r. opublikowałem w młodzieżowej gazecie fragmenty listów pod tytułem: «Zbigniew Rewski: «Jechałem na Wołyn jak zakochany narzeczony do narzeczonej»».

Z przyjemnością ponownie przeczytałem swój artykuł o Zbigniewie Rewskim, gdy przygotowywałem referat na konferencję «Piewca Ziemi Wołyńskiej» odbywającą się na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesia Ukrainki. Obchody 200. rocznicy urodzin Józefa Kraszewskiego rozpoczęła msza w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku, a kończył Festiwal Etnograficzny «Rożyszczeńska Malowanka». Dyrektor Muzeum Kraszewskiego w Romanowie przekazała miastu Łuck kopię obrazu Kraszewskiego «Krajobraz Wołyński».

Ale gdzie są teraz prace Józefa Kraszewskiego o zamku i Starym Mieście w Łucku? Czy istnieje możliwość wykonania kopii? Jest jeszcze czas przed Zjazdem Monarchów w «nowym wydaniu» (w 2029 r. Łuck będzie obchodził 600-lecie Zjazdu Monarchów Europejskich – red.).

**Zbigniew Strzelecki
o «podziemnej turystyce»**

Na początku naszej dyskusji o problemach i perspektywach Starego Miasta autorzy projektu Rezerwatu Historyczno-Architektonicznego (właśnie tak miał się nazywać wg pierwotnego pomysłu) zwrócili uwagę czytelników na specyficzną zabudowę mieszkaniową historycznego



centrum Łucka. «Całe dzielnice mają tu po 3–4 kondygnacje piwnic» – tak 18 sierpnia 1983 r. skomentował moją rozmowę z architektem Rostysławem Metelnickim doktor architektury Bohdan Kołosok.

Podczas rozmów o Starym Mieście temat ten ciągle intrzygował łucczan. A po utworzeniu w 1985 r. Dyrekcji Rezerwatu Historycznego stale nurtował jej kierownika, architekta Wiktora Irzyckiego.

1 października 1985 r. gazeta ogłosiła nowy etap operacji «Stare Miasto»: «Dyrekcja Rezerwatu Historycznego planuje rozpoczęcie oczyszczania piwnic domu przy ulicy Karla Liebknechta 23 (obecnie Drahomanowa), w którym mieszkała Łesia Ukrainka. Na swój czas czekają nie mniej interesujące trzykondygnacyjne piwnice kościoła jezuitów, w którym obecnie mieści się Muzeum Ateizmu. Według najstarszych mieszkańców miasta gdzieś tutaj zaczyna się podziemna galeria, która prowadzi na teren Zamku Łuckiego. Z czasem może stać się trasą wycieczkową, która, zdaniem dyrektora, połączy dwa zabytki i dostarczy turystom wielu pozytywnych wrażeń».

Kiedy czytelnicy zaproponowali utworzenie muzeum w najstarszej aptece w Łucku, temat podziemnych korytarzy znowu pojawił się na porządku dziennym.

«Jak wspomina Iwan Krysztop, farmaceuta pracujący w tej aptece od 1925 r. – zaznaczył 12 października, podczas dyskusji na łamach młodzieżowej gazety, architekt Taras Raban – dawny lokal apteki rozciągał się wzdłuż całej ulicy, znajdowały się pod nim trzy kondygnacje piwnic, a podziemne korytarze prowadziły do różnych zakątków miasta».

W listopadzie 1987 r. na zaproszenie Dyrekcji Rezerwatu podziemia Starego Miasta zbadali fachowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pracowali pod kierunkiem prof. Zbigniewa Strzeleckiego, autora oryginalnej metodyki restauracji zabytkowych obiektów architektury, który w wielu miastach prowadził prace konserwatorskie udostępniając podziemia zwiedzającym. «Podziemia Sandomierza, które mają wiele podobieństw z łuckimi, w ciągu dziesięciu lat po ich otwarciu odwiedziło ponad milion turystów. Historia pod nogami dostarcza tu nie tylko wiedzę o ziemi ojczystej» – czytamy w artykule Walerija Melnyka «Pieniądze pod... nogami».

Opinia cieszącego się autorytetem szefa polskiej ekipy speleologicznej zainspirowała wszyst-

1983 r. na stronkach oblasnej «młodzieżki» я розпочав дискусію про перспективи Старого міста в Луцьку, що увінчалася урядовою постановою в 1985 р. про створення історико-культурного заповідника. Пригадую яскраві епізоди співпраці дирекції заповідника з польськими спеціалістами, що врешті-решт принесла чудові результати в четвертій декаді.

й делікатна дружина, мистецтвознавиця Романа Здзярська.

Із дозволу подружжя 15 жовтня 1988 р. у молодіжній газеті я опублікував фрагменти листів під заголовком: «Збігнев Ревський: «Я їхав на Волинь як закоханий жених до нареченої»».

Я із задоволенням перечитав свою публікацію про Збігнева Ревського, коли готував реферат для конференції «Співець волинського краю» у Волинському національному університеті імені Лесі Українки. Відзначення 200-ліття від народження Юзефа Кршевського у 2012 р. почалося месою в костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку, а фестиваль «Рожищенська мальованка» завершив ювілейні заходи. Директорка Музею Кршевського з Романова передала лучанам копію картини Кршевського «Волинський пейзаж».

Але де тепер роботи Юзефа Кршевського про Луцький замок і Старе місто? Чи можна виготовити копії? До з'їзду монархів у «новій редакції» є ще час (у 2029 р. Луцьк відзначатиме 600-річчя з'їзду європейських монархів, – ред.).

**Збігнев Стшелецький
про «підземну туристику»**

На початку нашої дискусії про проблеми й перспективи Старого міста автори проекту історико-архітектурного заповідника (саме так він мав називатися, згідно з первинним задумом) звернули увагу читачів на своєрідну житлову забудову історичного ядра Луцька. «В ньому цілі квартали мають по три-чотири поверхи підвалів», – так 18 серпня 1983 р. мою розмову з архітектором Ростиславом Метельницьким прокоментував кандидат архітектури Богдан Колосок.

Під час розмов про Старе місто ця тема раз по раз інтригувала лучан. А після створення в 1985 р. дирекції історико-культурного заповідника вона постійно була в полі зору його директора, архітектора Віктора Іржицького.

1 жовтня 1985 р. газета оголосила про новий етап операції «Старе місто»: «Дирекція історико-культурного заповідника планує розпочати розчищення підвалів будинку, в якому жила Лесья Українка, на вулиці Карла Лібкнехта, 23 (тепер Драгоманова). Чекають свого часу й не менш цікаві триповерхові підвали костюлу єзуїтів, де тепер музей атеїзму. За переказами старожили, десь тут починається підземна галерея, яка веде на територію Луцького замку. З часом вона може стати екскурсійним маршрутом, який, на думку директора, поєднає дві пам'ятки архітектури і подарує туристам немало позитивних емоцій».

Коли читачі запропонували створити на основі найстарішої аптеки Луцька музей аптечної справи, тема підземної забудови виринула знову.

«Як пригадує фармацевт цієї аптеки з 1925 р. Іван Михайлович Криштоп, – зазначав під час дискусії на сторінках «мłodzieżki» 12 жовтня архітектор Тарас Рабан, – колишнє приміщення аптеки тягнулося вздовж усієї вулиці, мало три поверхи підвалів, підземні ходи вели в різні куточки міста».

У листопаді 1987 р. на запрошення дирекції заповідника підземну забудову Старого міста досліджували спеціалісти Гірничо-металургійної академії з Кракова на чолі з професором Збігневом Стшелецьким. Автор оригінальної методики проведення реставрації старовинних архітектурних об'єктів керував реставрацією та відкриттям для екскурсантів підземних систем у багатьох містах. «У підземеллях Сандомира, що мають багато схожого з луцькими, за 10 років після відкриття побувало понад мільйон туристів. Історія під ногами дає тут не тільки знання про рідний край», – читаємо в публікації Вальєрія Мельника «Гроші під... ногами».

Юзеф Кршевський і Збігнев Ревський

Луцький замок на великому полотні в центрі експозиції Музею-садиби Юзефа Кршевського став великим відкриттям під час моєї подорожі з польськими колегами, журналістами «Тигодніка Хелмського» до Романова (нині Люблінське воєводство). Він виринув з незначка серед лісів між Влодавою і Білою (Бяла-Подляска), звідки вирушив на польсько-радянську війну мій дід Корній Ворон – рядовий 34-го полку піхоти Війська Польського, мобілізований у травні 1919 р.

«Чи збереглася на Волині пам'ять про Кршевського – великого друга українського народу, який у 50-ті рр. минулого століття хоробро боровся проти своїх співвітчизників-поміщиків за розкріпачення селян, яких звільнив у своїх маєтках від кріпосного права? Він... ніколи не забував потреб волинського селянства і дуже любив волинську старовину».

Це запитання містилося в одному з листів Збігнева Ревського на адресу дирекції історико-культурного заповідника в Луцьку. «Консерватор забиткув», останній із керівників управління охорони культурної спадщини Волинської воєводської адміністрації упродовж 1937–1939 рр., став першим зарубіжним науковим консультантом Петра Троневи́ча і Бориса Сайчука з науково-дослідного відділу заповідника.

Збігнев Ревський заохочував: «От якби хтось з українських істориків культури прочитав тисячі листів кoresпoндeнції Кршевського у Кракові (Академія наук, вулиця Славковська, 17). З історії Волині там знайдеться багаторозмірна інформація...»

«У мене добрі вісті: в Народній бібліотеці (площа Красінських) відкривається виставка «Кршевський». Там є велика олійна картина Луцького замку з боку Воротньої вежі з ренесансною готикою і друга – завдовжки два метри – панорама цілого Луцька з усією його архітектурою – від замку до бернардинського монастиря. Вам треба все це побачити і мати в себе копію. Можливо, заїдете до Варшави на два-три дні?»

Отож, під час мого наступного стажування в «Тигодніку Хелмському» восени 1988 р. колега Чеслав Дземідок зателефонував до Варшави, де нас гостинно зустрічали високий худорлявий Збігнев Ревський і його миловидна

kich uczestników operacji «Stare Miasto». «To, co mają Wołynianie, jest bez przesady unikalne na skalę europejską. Podziemia są dobrze zachowane... Jestem przekonany, że otwarcie podziemnych korytarzy zdecydowanie podniesie wartość Starego Miasta jako kompleksu turystyczno-wycieczkowego, nie możemy więc zwlekać z pracami» – stwierdził Zbigniew Strzelecki.

Projekt utworzenia rezerwatu obejmował trzy etapy, które miały zostać zrealizowane w latach 1970–1985. Wdrażanie projektu rozpoczęło się jednak z 15-letnim opóźnieniem.

Oczywiście przejawów wandalizmu, które odnotowano w 1987 r. podczas inspekcji podziemi, mogłoby być znacznie mniej. Podobnie jak destrukcyjnego wpływu drgań spowodowanych ruchem drogowym: przez czterdzieści lat natężenie ruchu nie zmalało, a arteria komunikacyjna wciąż przecina Stare Miasto na pół.

Jeśli chodzi o zabytki architektury sakralnej w granicach Zamku Łuckiego oraz Okolnego osiągnięcia «podziemnej turystyki» są bardziej imponujące. W czwartym dziesięcioleciu wzbogacił ją projekt «Nowe życie starego miasta: re-

witalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturalnego w Łucku i Lublinie» zrealizowany przy wsparciu finansowym UE w ramach Programu Współpracy Transgranicznej.

Posłowie. Niedawno krajoznawca Wiktor Kramar obiecał pokazać nam miejsce, w którym na początku lat 60. zapadłisko odsłoniło trzy podziemne kondygnacje budynku mieszkalnego. Niczego bardziej oryginalnego nigdzie na świecie nie widział.

Miło jest wiedzieć, że dzięki Rezerwatowi ty sam i ktoś inny mógł dowiedzieć się czegoś więcej o tysiącletnim mieście na granicy narodów i kultur. Nie dotarliśmy jeszcze do końca tego, co powinniśmy wiedzieć o Starym Mieście w Łucku. Badacze lokalnej historii na terenie Rezerwatu nie muszą iść daleko, aby znaleźć nową wiedzę, tylko po linii największego oporu, jak we wszystkich poprzednich latach.

Wasył Woron, dziennikarz, magister administracji publicznej
Zdjęcie pochodzi ze strony volart.com.ua

Na zdjęciu: Rostysław Metelnicki i Bohdan Kołosok, autorzy projektu rezerwatu historyczno-architektonicznego w Łucku.

Авторитетна думка керівника групи польських спелеологів надихала всіх учасників операції «Старе місто». «Те, що мають волиняни, – унікальне в Європі – і перебільшення тут не буде. Збереглися підземелля добре... Відкриття підземель, упевнений, різко підвищить цінність Старого міста як туристично-екскурсійного комплексу і гаятися з роботами не можна», – констатував Збігнев Штелєцький.

Проект створення заповідника передбачав три етапи для виконання протягом 1970–1985 рр. Реалізація проекту починалася із записанням на 15 років.

Звичайно, тих проявів вандалізму, що їх зафіксували під час обстеження підземної забудови 1987 р., могло бути набагато менше. І руйнівних наслідків вібрації теж: упродовж 40 років інтенсивність руху транспорту на поверхні не зменшилася, транспортна артерія, як і раніше, розрізає Старе місто навпіл.

На пам'ятках сакральної архітектури в межах Луцького й Окольного замків досягнення «підземної туристики» набагато цікавіші. У четвертій декаді її ресурси збагатив проект «Нове

життя Старого міста: ревіталізація пам'яток історико-культурної спадщини Луцька та Любліна» за фінансової підтримки ЄС у межах Програми транскордонного співробітництва.

Післямова. Нещодавно краєзнавець Віктор Крамар пообіцяв показати місце, де на початку 60-х рр. провалля оголило три підземні поверхи житлового будинку. Оригінальної забудови йому ніде більше бачити не доводилося.

Приємно знати, що завдяки заповіднику ти сам і ще хтось щось дізнався про тисячолітнє місто на пограниччі народів і культур. Ми ще не досягли краю того, що потрібно знати про Старе місто в Луцьку. За новими знаннями дослідникам локальної історії в заповіднику не треба ходити далеко, лише по лінії найбільшого опору, як і всі попередні роки.

Василь Ворон, журналіст, магістр державного управління
Фото із сайту volart.com.ua

На фото: Ростислав Метельницький і Богдан Колосок, автори проекту історико-архitekтурного заповідника в Луцьку.

Мозаїка

Пółfinał Triathlonu

W dniach 11–13 kwietnia w Centrum Dialogu «Kostiuchnówka» odbył się półfinał konkursu «VI Triathlon Intelaktualny. Szkoły polskie na Wołyniu w latach 1918–1939 w kontekście powojennej odbudowy».

Tradycyjnie półfinałisti Triathlonu rywalizowali uczestnicząc w debatach oksfordzkich, zasady prowadzenia których przybliżyła uczestnikom Mariana Jakobczuk. Do dyskusji zaproponowano kontrowersyjne tematy związane z architekturą i funkcjonowaniem budynków szkolnych oraz procesem edukacyjnym: «Architektura szkół wpływa znacząco na jakość edukacji uczniów», «Renowacja starych szkół międzywojennych jest bardziej zyskowna niż budowa nowych», «Współczesna architektura nie wniosła niczego nowego do funkcjonowania budynków szkolnych od czasów międzywojennych», «Wirtualna szkoła bez budynku to nieunikniona przyszłość edukacji».

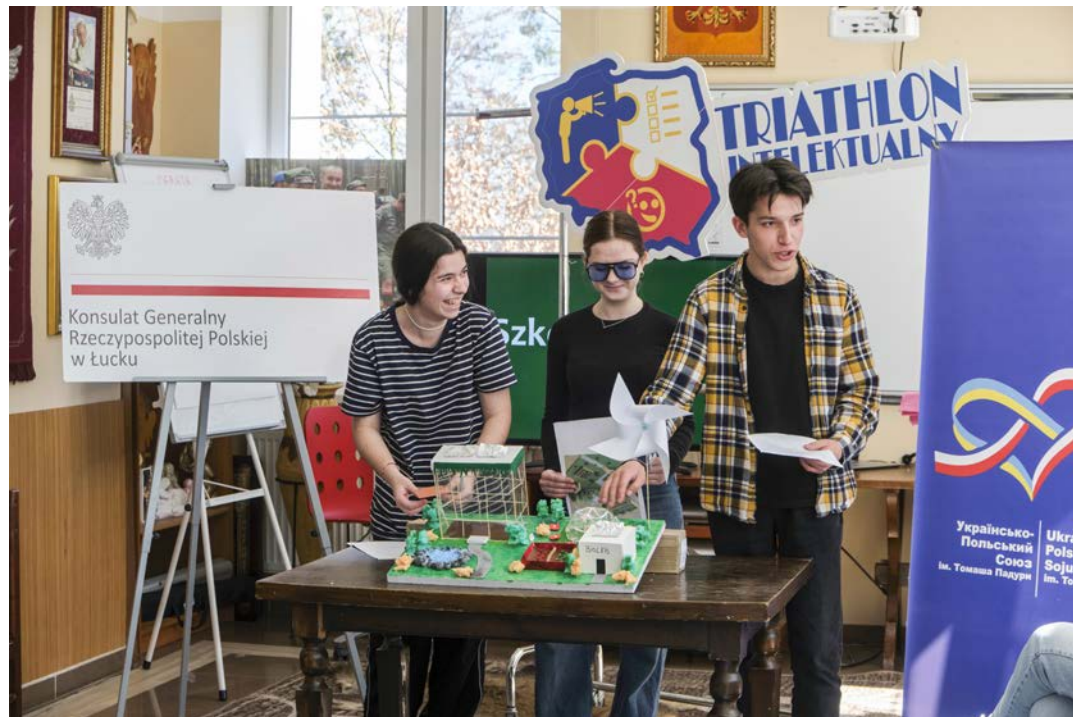
Jury oceniało argumentację i merytorykę wystąpień każdego z uczestników debaty, poziom znajomości języka polskiego oraz umiejętność odpowiadania i zadawania pytań w trakcie dyskusji. Dodatkowo brano po uwagę kulturę zachowania i efektywność pracy zespołowej.

W drugiej części półfinału triathloniści tworzyli makiety szkoły przyszłości lub szkoły marzeń. Robili to pod okiem Ludmyły Bondarczuk oraz Julii Jagodki z Katedry Architektury i Projektowania Środowiskowego Narodowego Uniwersytetu Gospodarki Wodnej i Zarządzania Zasobami Naturalnymi. Przed rozpoczęciem pracy wykładowniczo przeprowadziły warsztaty, omawiając różne podejścia do projektowania i pokazując najprostsze sposoby na tworzenie dobrych makiet.

Następnie zespoły zaprezentowały i publicznie obroniły swoje modele. Wśród promowanych przez nich idei znalazły się: przyjazność dla środowiska, inkluzyjność, bezpieczeństwo i równość dla wszystkich uczniów, tworzenie możliwości dla badań i eksperymentów oraz technologiczność i jednocześnie bliskość do natury. Tym, co łączyło wszystkie idee, była koncepcja, że zmiany należy wprowadzać już teraz, a w dodatku wiele z nich mogą wdrażać sami uczniowie. W tym zadaniu jury oceniało kreatywność podejścia do tematu, jakość wykonania i to, jak uczestnik bronił swojego projektu.

Obie części półfinału pozwalały na swoje podsumowanie i syntezę informacji, które triathloniści otrzymali podczas poprzednich wydarzeń zorganizowanych w ramach konkursu. W szczególności 4 kwietnia półfinałisti odwiedzili Lwów. Tam spotkali się z rówieśnikami z Liceum nr 10 im. Świętej Marii Magdaleny, wzięli udział w lekcjach prowadzonych w języku polskim oraz obejrzeli scenkę teatralną opartą na mitologii greckiej w wykonaniu uczniów tej szkoły. Dyrektor Wira Szerszniowa opowiedziała o aktualnej sytuacji polskich szkół w Ukrainie oraz o tym, jak Liceum nr 10 we Lwowie przetrwało sowiecką okupację, zachowując do dziś polski język wykładowy.

Podczas wyjazdu do Lwowa uczniowie zwiedzili również budynki Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu. Studenci tej uczelni opowiedzieli



triathlonistom, jak w nowoczesnych gmachach ich uczelni realizowane jest współczesne podejście do edukacji.

9 kwietnia wiceprezessor UKU Oleh Lahodniuk przeprowadził dla półfinałistów wykład on-line na temat «Wyzwania dla współczesnej edukacji, czyli jak dopasować się do aktualnych potrzeb rynku pracy i świata VUCA». W prosty sposób, w formie dialogu, opowiedział o tym, jak dostosować się do nieustannie zmieniającego się świata, na co zwrócić uwagę przy wyborze uczelni i jak skutecznie zorganizować proces nauki, by być konkurencyjnym absolwentem na rynku pracy.

Finalistami zostali: Sołomija Szawłowska z Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej, Oleksandra Miliszczuk, Iryna Pawluk i Anastazja Ahunowycz z Ukraińsko-Polskiego Sojuszu imienia Tomasza Padury w Równem, Taisija Szejda i Anastazja Sydorczuk z Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej, Nazar Osijczuk i Anżelika Staszczuk z Polsko-Ukraińskiej Przerstzeni Edukacji i Rozwoju Osobowości w Boratynie, Daryna Selezeń z Liceum nr 5 w Sarnach, Anna Kajdyk z Liceum nr 10 w Łucku oraz Anna Czołowiczok z Liceum nr 2 w Radziwiłowie.

Projekt «Triathlon Intelaktualny» jest realizowany przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku.

Mariana Jakobczuk,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem
Fot. Iryna Didyk

Півфінал тріатлону

11–13 квітня в Центрі діалогу «Костюхнівкa» відбувся півфінал конкурсу «VI Інтелектуальний тріатлон. Польські школи на Волині 1918–1939 рр. у контексті повоєнної відбудови».

безпека та рівність усіх учнів школи, створення можливостей для досліджень і експериментів, технологічність і водночас близькість до природи. Червоною ниткою, об'єднуючи всі ідеї, проходила концепція про те, що зміни потрібно впроваджувати вже зараз, і багато з них можуть запроваджувати самі учні. В цій активності журі оцінювало креативність підходу, якість виконання та власне захист кожного з учасників.

Обидві частини півфіналу були своєрідним підсумком та синтезом інформації, яку тріатлоністи отримували впродовж попередніх заходів у рамках конкурсу. Зокрема, 4 квітня півфіналісти відвідали Львів. Там вони зустрілися з однолітками з Ліцею № 10 імені Святої Марії Магдалени, взяли участь в уроках, які проходять польською мовою, та переглянули театральну сценку на підставі грецької міфології у виконанні учнів цього закладу освіти. Директорка Віра Шершньова розповіла про актуальну ситуацію польських шкіл в Україні та про те, як ліцей № 10 у Львові зумів пережити радянську окупацію, зберігши польську мову навчання до сьогодні.

Також під час поїздки до Львова відбулася екскурсія корпусами Українського католицького університету. Студенти УКУ розповідали конкурсантам, як сучасний підхід до навчання реалізується в новітніх будівлях їхнього навчального закладу.

9 квітня для тріатлоністів провели онлайн-лекцію «Виклики для сучасної освіти, зокрема, як пристосуватися до актуальних потреб ринку праці і світу VUCA», яку провів заступник ректора УКУ Олег Лагодніс. Легко та зрозуміло, у формі діалогу він розповідав про те, як пристосуватися до світу, який постійно змінюється, на що звертати увагу, обираючи заклад вищої освіти, та як організувати своє навчання, щоб бути конкурентоспроможним випускником на ринку праці.

До фіналу пройшли Соломія Шавловська з Дубенського товариства польської культури, Олександра Міліщук, Ірина Павлюк та Анастасія Агунович з Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному, Таїсія Швейда й Анастасія Сидорчук із Товариства польської культури Здолбунівщини, Назар Осійчук та Анжеліка Сташук із Польсько-українського простору освіти і розвитку особистості в Боратині, Дарина Селезень із Сарненського ліцею № 5, Анна Кайдик із Луцького ліцею № 10 та Анна Чоловічок із Радивилівського ліцею № 2.

Проект «Інтелектуальний тріатлон» реалізує Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному у співпраці з Генеральним консульством Республіки Польща в Луцьку.

Мар'яна Якобчук,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному
Фото: Ірина Дідик

Уже традиційно півфіналісти тріатлону взяли участь в оксфордських дебатах, із засадами проведення яких їх ознайомила Мар'яна Якобчук. Тріатлоністи дискутували на контроверсійні теми, пов'язані з архітектурою і функціонуванням шкільних будівель та веденням навчального процесу: «Архітектура шкіл суттєво впливає на якість навчання учнів», «Реконструкція старих міжвоєнних шкіл вигідніша, ніж будівництво нових», «Сучасна архітектура не внесла нічого нового у функціонування шкільних будівель із міжвоєнного періоду», «Віртуальна школа поза будівлею – це неминуче майбутнє освіти».

Члени журі оцінювали аргументацію та змістовність доповідей кожного з учасників дискусії, рівень володіння польською мовою, а також вміння відповідати та ставити доречні запитання у процесі обговорення. Додатково звертали увагу на культуру поведінки та ефективність співпраці в командах.

У другій частині півфіналу тріатлоністи створювали макет школи майбутнього або ж школи мрії. Вони робили це під наглядом викладачок кафедри архітектури та середовищного дизайну Національного університету водного господарства та природокористування Людмили Бондарчук та Юлії Ягодки. Спершу педагогині провели майстерклас, розповідаючи про різні підходи до макетування та показуючи приклади того, як із підручних засобів можна створити гарний макет.

Власні макети команди згодом презентували та публічно захищали. Серед ідей, які вони пропагували, – екологічність, інклюзивність,

Wiosnę powitano w Równem... Весну вітали в Рівному...

W sobotę, 5 kwietnia, w siedzibie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem świętowano przyjście wiosny. Uczniowie żegnali zimową «Pannę Marzannę» i witali wiosnę. Zajęcia dla młodszych dzieci były pełne zabawy i radości.

Na początku wysłuchano muzycznych arcydzieł: Antonio Vivaldiego «Wiosna» i Fryderyka Chopina «Wiosenny walc».

Następnie dzieci wyszukiwały i nazywały znaki wiosny. Szybko i bezbłędnie podawały rozwiązania zagadek o wiosnie – najczęściej spontanicznie, chóralnie, ale też w formie – kto pierwszy, ten lepszy.

Kolejne zadanie to wypełnianie krzyżówek w grupach. Sposób delikatnej rywalizacji rozbudził ciekawość poznawania zjawisk przyrody oraz słów ukrytych w przykładowych wyrazach: tulipan, sasanki, pisanki, jaskółka.

Miło było słuchać pięknego śpiewu w wykonaniu grupy dziewczynek przy akompaniamencie gitary i skrzypiec. Aby piękna pora roku

rozpoczęła swoje królowanie, odczytano wiersz Jana Brzechwy «Przyjście wiosny».

Na zakończenie wiosenne, rytmiczne piosenki rozbudziły chęć zabawy ruchowej.

Wielkie podziękowania dla nauczycieli i uczniów ze szkoły sobotniej przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta, uczniów szkoły «Światopogląd» oraz nauczycielki języka polskiego Jany Pantelejmonowej, a także uczniów ze Szkoły nr 15 w Równem. Razem jest milej i weselej.

Wszyscy otrzymali słodkie niespodzianki i dyplomy za udział w powitaniu wiosny.

Elżbieta Piotrowska,
nauczycielka języka polskiego
skierowana do Równego przez ORPEG
Fot. Władysław Bagiński

Na początku всі послухали музичні шедеври: «Весну» Антоніо Вівальді та «Весняний вальс» Фрідерика Шопена.

Потім діти шукали та називали ознаки весни. Вони швидко й правильно відгадували загадки про цю пору року – зазвичай спонтанно, хором, але й у форматі «хто перший, той і кращий».

Ще одним завданням було розгадування кросвордів у групах. Невимушені змагання спонукали дітей цікавитися природними явищами та словами, прихованими у прикладах: tulipan, sasanki, pisanki, jaskółka.

Приємно було послухати гарний спів дітвчат під акомпанемент гітари та скрипки. Для того, щоб прекрасна пора року почала своє

панування, на занятті зачитали також вірш Яна Бжехви «Прихід весни».

На завершення весняні ритмічні пісні захопили до рухливих забав.

Велика подяка за участь у заході вчителям та учням суботньої школи при Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта, учням школи «Світогляд» та вчительці польської мови Яні Пантелеймоновій, а також учням школи № 15 у Рівному. Разом приємніше та веселіше.

Усі отримали солодкі подарунки та дипломи про участь.

Ельжбета Пьотровська,
учителька польської мови,
скерована до Рівного організацією ORPEG
Фото: Владислав Багінський

У суботу, 5 квітня, в Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному відзначили прихід весни. Учні прощалися із зимовою «Пані Мажанною» та вітали весну. Заняття для найменших були сповнені веселощів та радості.



...oraz w Kowlu

W piątek, 4 kwietnia, w Szkole Polskiej działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu odbyła się lekcja tematyczna: «Powitanie wiosny». Tego dnia jeszcze pogoda sprzyjała, bo potem, niestety, zima wróciła i zrobiło się naprawdę mroźno, zgodnie z przysłowiem «Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata».

Najpierw uczniowie obejrżeli film opowiadający o obchodzonych w okresie wiosennym Prima Aprilis, Wielkanocy, Lanym Poniedziałku, Dniu Konstytucji 3 Maja, uroczystości Bożego Ciała, Zielonych Świątkach, Dniu Matki oraz Dniu Świętego Jana zwanym Nocą Świętojańską.

Następnie uczniowie przystąpili do zajęć plastycznych, w czasie których malowali swoje wizje wiosny, pięknej przyrody i symboli nadchodzącej Wielkanocy. Potem nastąpiła część literacka: uczniowie recytowali wiersze poetów polskich mówiące o wiosnie.

Kolejną częścią zajęć było odegranie scenki zatytułowanej «Sukienka dla Wiosny». Dziewczynki, jako różne postacie, ofiarowywały swoje dary Pani Wiosnie i szyły dla niej piękną, kolorową suknię. Na samym końcu zajęć wszyscy usiedli przy stole i odpoczywając, pili herbatę i jedli słodkości.

Materiały do zajęć i samą lekcję z okazji nadejścia wiosny przygotowały Irena Herka i Waleria Marczuk. Uczniowie mogli wykazać się umiejętnościami plastycznymi, recytatorskimi i wiedzą na temat polskich świąt, a jednocześnie przyswoić nową wiedzę.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Zdjęcie udostępnione przez Anatola Herkę



...та в Ковелі

У п'ятницю, 4 квітня, в школі при Товаристві польської культури в Ковелі відбувся тематичний урок «Зустріч весни». Того дня погода ще була теплою. Потім, на жаль, повернулася зима і стало по-справжньому холодно, як про це й говорить прислів'я: квітень-переплітень, бо переплітає трохи зими, а трохи літа.

Спочатку учні переглянули відео про Prima Aprilis, Великдень, Поливаний понеділок, День Конституції 3 травня, урочистість Пресвятих Тіла і Крові Христа, Зелені свята, День матері та День Святого Яна (український відповідник – Івана Купала), які відзначають весною (саме в ці дні в Польщі закінчується календарна весна).

Далі школярі зайнялися художньою творчістю: малювали весну, пробудження природи та символи прийдешнього Великодня. Під час літературної частини учні декламували вірші польських поетів про весну.

Потім вони представили сценку «Сукенка для Весни». Дівчата в різних образах пропонували свої подарунки пані Весні та шили для неї гарну барвисту suknię. Наприкінці заняття всі разом відпочивали, п'ючи чай та частуючись солодощами.

Матеріали до уроку та саме заняття, присвячене приходу весни, підготували Ірина Герка та Валерія Марчук. Учні мали змогу продемонструвати свої художні та декламаторські здібності, знання польських свят, а також пізнати нову інформацію.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото надав Анатолій Герка

Uczniowie przygotowywali się do Wielkanocy

Учні підготувалися до Великодня

W przeddzień Świąt Wielkanocnych Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, działające w Łucku, zorganizowało dla swoich uczniów zajęcia przygotowujące do Wielkanocy, podczas których uczyli się odpowiednich słów, poznawali tradycje oraz wykonywali dekoracje świąteczne.

Напередодні Великодніх свят Товариство польської культури імені Тадеуша Костюшка, яке діє в Луцьку, організувало для своїх учнів заходи, під час яких вони готувалися до Великодня, вивчаючи відповідні слова і традиції та виготовляючи декорації.

П'ятирічні діти, які відвідують маленьку школу при ТПК, разом з учителькою Галиною Чуріковою робили святкові листівки для українських воїнів, у яких подякували їм за те, що зможуть спокійно святкувати Великдень. Раніше малеча долучилася до пакування сухофруктів для війська.

Для старших учнів Наталія Цюлик провела лекцію польської мови присвячену Великоднім святкам, під час якої учні не тільки дізналися більше про традиції, але й покращили свій словниковий запас на цю тему.

Презес ТПК ім. Тадеуша Костюшка Ніна Поремська oraz nauczycielka i koordynatorka małej szkoły Irena Kosenko opowiedziały o świątecznych dekoracjach, w tym o hafcie.

Член Товариства, mistrz wikliniarz Anatolij Luczko, opowiedział uczniom, jak zbiera wiklinę i wypłata ozdoby wielkanocne, a także pokazał, jak obrabia się wiklinę. Pan Anatol przyniósł do Centrum Polskiego w Łucku, gdzie odbywało się spotkanie, specjalne narzędzia, za pomocą których dzieci próbowały obrabiać wiklinę.

Uczniowie wykonali również świąteczne dekoracje dla szkoły sobotnio-niedzielnej przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Wydarzenie odbyło się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Natalia Ciołyk,
Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki
Fot. Halina Czurikowa



Голова ТПК імені Тадеуша Костюшка Ніна Поремська та вчителька і координаторка маленької школи Ірина Косенко розповіли їм про святкові прикраси, зокрема про вишивку.

Член товариства, майстер із лозоплетіння Анатолій Лучко розповів учням, як заготовляє лозу та плете великодні декорації, а також показав способи обробки лози. Із собою до Польського центру в Луцьку, де відбувалася зустріч, майстер узяв спеціальні інструменти, за допомогою яких діти спробували обробляти лозу.

Учні виготовили також святкові декорації для суботньо-недільної школи при Товаристві польської культури імені Тадеуша Костюшка.

Захід відбувся за підтримки Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку.

Natalia Ciołyk,
Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki
Fot. Halina Czurikowa

Rekolekcje wielkopostne w Dubnie

Великопісні реколекції в Дубні

W kościele Świętego Jana Nepomucena w Dubnie odbyły się rekolekcje wielkopostne – szczególny czas duchowego skupienia, modlitwy i nawrócenia. Poprowadził je ks. Waldemar Szlachta, notariusz diecezji łuckiej Kościoła Katolickiego w Ukrainie.

У костелі Святого Йоана Непомука в Дубні відбулися великопісні реколекції – особливий час духовного зосередження, молитви та навернення. Їх проводив нотаріус Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні, отець Вальдемар Шляхта.

W pierwszą niedzielę miesiąca mszę św. odprawiali proboszcz parafii ks. kanonik Grzegorz Oważany, dziekan dekanatu rówieńskiego, ks. Petro Hordijenko oraz ks. Waldemar Szlachta.

Tradycyjnie w tę niedzielę pobłogosławiono również dzieci. Kazanie zawierało ważne słowa z Ewangelii: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem» (J 8,7). Były wezwaniem do pokory, miłosierdzia i wewnętrznych przemysłów.

Drugi dzień poświęcony był tematowi wiary jako podstawy życia chrześcijańskiego, źródła siły i drogowskazu w chwilach próby. Szczególnie wzruszająca była część skierowana do dzieci i młodzieży, w której ks. Waldemar przypomniał przypowieść o synu marnotrawnym – historię o Bożej miłości, cierpliwości i gotowości do przyjmowania nas wciąż na nowo, pomimo popełnianych przez nas naszych błędów.

Trzeciego dnia rekolekcji poruszony został temat, który dotyczy każdego z nas: umiejętność pilnowania swojego języka, nieosądzania innych, dostrzegania własnych wad przed wytykaniem ich innym. Wspomniano również przypowieść o drzazdze i kłódzie w oku, która uczy nas pokory, szczerości i uważności na siebie.

«Serdecznie dziękujemy ks. Waldemarowi Szlachcie za jego kazania, za duchowe wsparcie i miłość, z jaką służył przez te wszystkie dni. Dziękujemy również ks. Grzegorzowi oraz ks. Petrowi za ich stałą obecność i posługę. Módlmy się o owoce tych rekolekcji, nasze rodziny, żołnierzy oraz o pokój w Ukrainie. Niech ten wielkopostny



czas przemieni nasze serca i napelni je Bożym pokojem» – mówią parafianie dubieńskiego kościoła.

Jana Klimczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej
Fot. ks. Petro Hordijenko

У першу неділю місяця службу Божу провели настоятель парафії, декан Рівненського деканату РКЦ, отець-канонік Гжегож Оважани, отці Петро Гордієнко та Вальдемар Шляхта.

За традицією цієї неділі відбулося також благословення дітей. У проповіді прозвучали

глибокі слова з Євангелія: «Хто з вас без гріха, нехай перший кине в неї каменем» (Йо 8,7). Вони стали закликом до покаяння, милосердя та внутрішнього переосмислення.

Другий день був присвячений темі віри як основи християнського життя, джерела сили та орієнтиру в часах випробувань. Особливо зворушливою була частина, звернена до дітей та молоді, в якій отець Вальдемар нагадав притчу про блудного сина – історію про любов, терпіння і готовність Бога приймати нас знову і знову, незважаючи на наші помилки.

У третій день реколекцій звучала тема, яка стосується кожного з нас: вміння пильнувати свій язик, не осуджувати інших, бачити власні недоліки перед тим, як вказувати на чужі. Згадано й притчу про скалку і колоду в оці, яка вчить нас смиренності, щирості й уважності до себе.

«Щиро дякуємо отцю Вальдемару Шляхті за змістовні проповіді, за духовну підтримку та любов, із якою він служив усі ці дні. Також дякуємо отцям Гжегожу та Петру за їхню постійну присутність і служіння. Молімося за плоди цих реколекцій, за наші родини, за воїнів та мир в Україні. Нехай цей великопісний час змінить наші серця й наповнить їх Божим миром», – зазначають парафіяни дубенського костелу.

Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури
Фото: отець Петро Гордієнко

Notatki etnograficzne ze wsi Łuko

Етнографічні нотатки із села Луко

Wieś Łuko jest obecnie częścią Włodzimierzkiej Hromady położonej w rejonie waraskim w obwodzie rówieńskim. Badacz ze Lwowa Henryk Muszyński opublikował w numerze 10 czasopiśma «Ziemia Wołyńska» z 1938 r. notatki etnograficzne dotyczące przeszłości tej osady.

Poniżej publikujemy tekst artykułu, z wyłączeniem zamieszczonych w nim pieśni, choć są one bardzo oryginalne. Napisane są mieszanką kilku języków i lokalnych dialektów. Niestety autor nie władał zbyt dobrze językiem ukraińskim, w związku z czym niekiedy niemożliwe jest zrozumienie fragmentów tekstu. Pozostawmy to trudne zadanie ekspertom. A teraz oddajemy głos Henrykowi Muszyńskiemu.

Wieś Łuko (gmina Włodzimierzec, pow. sarneński) jest wsią nadzwyczaj ciekawą pod każdym względem dla tego, kto interesuje się kulturą ludową. Bowiem tutaj, jak w ogóle na wsi, zegar historii idzie znacznie wolniej; żółtym krokiem dochodzą do wsi nowe zjawiska. Doszedłszy zostają tutaj jednak na długo. Wieś bowiem jest konserwatywna w wysokim stopniu. Wieki i ludy, które odchodziły w nicosć, zostawiły w kulturze ludu, w jego mowie, wierzeniach, budownictwie i odzieży ślady czytelne do dziś, bo przechowywane troskliwie, chociaż nieświadomie. Wynaleźć te ślady, odczytać, wyjaśnić, wskazać źródła, z których czerpało soki drzewo kultury wsi – oto fascynujące zadanie, jakie nauka stawia badaczowi. Wolno idzie naprzód zegar historii na wsi; Łuko dzisiaj wygląda tak, jak wyglądało przed wielu, wielu laty.

Na taki stan rzeczy składają się głównie dwa czynniki. Pierwszym z nich jest oddalenie od miast czy osiedli fabrycznych (do gminy Włodzimierzec około 30 kilometrów piaszczystej drogi).

Drugim – to bieda wsi. Piaszczyste lub podmokłe pola pozwalają tylko na uprawę ziemniaków, żyta, prosa i hreczki; zakwaszone łąki nie sprzyjają hodowli bydła; podział pola na wiele zagonów, rozrzuconych możliwie daleko od siebie utrudnia rolnikowi pracę, gdyż większość czasu zużywa on na przejazd z jednego pola na drugie. Dodawszy do tego przeludnienie wsi, brak jakiegokolwiek zarobku z zewnątrz, wyjąwszy sprzedaż jagód i grzybów, oraz brak wszelkiej inicjatywy (we wsi me ma sklepu poza żydowskim sklepikiem o fantastycznych cenach, nie ma ogródków warzywnych, nie ma drzew owocowych; hodowano niegdyś pszczoły – świadczą o tym liczne ule kładowe, których pełno jest na drzewach i na ziemi, niestety, pustych; miano dawniej pszczoły i po lasach – wytępiła je plaga złodziei), zrozumiemy dlaczego wieś rozwija się tak powoli.

Coraz więcej w niej ludzi i na coraz mniejsze części dzielone pola. Jest to wieś typowo rolnicza. Zachowały się do dziś jeszcze stare narzędzia rolnicze. Socha, brona drewniana, drewniany wóz, w którym koła nie są kute, lecz całe z drzewa. Obręcz gięta z jednego kawałka drzewa mogła na piaszczystych tutejszych drogach służyć długie lata. Mówiąc o wozie, należy wspomnieć o sposobie zaprzęgnięcia. Zaprzęga się w hołoble i duhe, którą wygina się najczęściej z drzewa jesionowego lub z черемхы. Dziś nie używa się już drewnianych bron ni wozów; zaprzęga się jednak dalej w hołoblę i duhe.

Sama wieś jest typową okolicą. Chaty po obu stronach drogi, zwrócone do niej ścianą szczytową. Każda chata jest otoczona solidnym płotem z żerdzi przy czym bramę wjazdową na podwórze tworzą dwa potężne czworoboczne, połączone u góry poprzeczną żerdzią, słupy.

Chaty budowane są albo wprost na ziemi albo na wbitych w ziemię do równego z nią poziomu palach, przy czym używanie pali pod przycięs objaśnia się jako formę nowszą, wywołaną koniecznością oszczędzania przycięs przed gniciem. Węgiel na obłap (wuhły), dachy dwuspadowe, kryte trzciną lub słomą, w jednym wypadku kombinacja dranic z trzciną, w najnowszych budynkach gonty. Trójkąt szczytowy szalowany deskami; w budynkach nowszych widzimy szalowanie ozdobne – powtarza się jeden motyw, półkole i rozchodzące się z niego promienie. U podstawy



trójkąta mamy zaszczytnik–daszek kryty słomą lub dranicami?

Plan chaty przedstawia się w całej wsi prawie jednakowo. Drzwi do sieni zawsze w ścianie dłuższej, wchodzi się więc od strony podwórza. W sieni mamy, nie licząc drzwi na podwórze, troje drzwi; do kuchni, do puplita (komora na kartofle) i do kładowki – właściwej komory, gdzie przechowywane są wszystkie zapasy gospodarza. W bogatszych domach jest kuchnia i pokój, w uboższych całe życie koncentruje się w jednej izbie. Wnętrze izby jest nadzwyczaj skromne. Duży obszar zajmuje piec, zbudowany na dwóch belkach poprzecznych i położonych na nie dwu poprzecznych zw. «opiczki», znajdujących się po prawej lub lewej stronie od wejścia. Przedłużeniem pieca bywa «poł» – nary, służące do spania. Przy piecu stoją narzędzia, służące do pomocy w przygotowywaniu pożywienia. Ponieważ gotuje się w garnkach glinianych, przystawianych bezpośrednio do ognia, zachodzi potrzeba bezpiecznego nimi manipulowania. Służą do tego celu «wyłki» – długie kij z osadzonym na końcu rozszczepionym żelazem. Obok stoi kociuba, służąca do rozgarniania żaru i szufla do sypania kartofli do pieca. Kartofle spożywa się prawie wyłącznie w stanie pieczonym; rozgarnawszy kociubą żar sypie się szuflą odpowiednią ich ilość. Przygotowana w stępie, przeważnie nożnej, chociaż zdarzają się i ręczne kielichowate, kasza, pieczone kartofle i barszcz – oto główne składniki pożywienia. Wzdłuż ścian stoją ławy, długie dyle drewniane, oparte na uciętych do odpowiedniej długości kłocach, no i, oczywiście jeśli w domu jest małe dziecko, wisi u sufitu zaczepiona za kluczkę kołyska, którą okrywa pięknie haftowany «połoh», tworząc nad dzieckiem namiot, chroniący je przed muchami. Stół stoi w rogu naprzeciw wejścia. Na ścianie obok pieca police półki na miski i łyżki.

Budynki gospodarcze są przeważnie budowane na słup; przy czym dach jest na «sochę» i «śle-mię» z tym, że sochy nie są wkopane w ziemię jak dawniej, lecz, wdłubane w górne belki poprzeczne. Ponieważ ten sposób stawiania soch jest słabszy, przeto stawia się ich zwykle cztery, po jednej na ścianach szczytowych i po jednej na belkach idących nad boiskiem. Budynki gospodarcze stawia się daleko od domu, co tłumaczy brakiem miejsca (podwórza są nadzwyczaj małe), oraz obawą przed ogniem. Na wypadek pożaru, o który przy prymitywnych piecach jest nadzwyczaj łatwo, ginie tylko chata, stodoła zostaje. Często zdarza się, że do jednej stodoły dobudowuje się drugą, trzecią i czwartą, tak że powstaje czworobok. Wjazd jest oczywiście również pod dachem. Czworobok taki należy do kilku właścicieli.

Omówiwszy sposób budowania chat i budynków gospodarczych przejdziemy do sprawy niesłychanie ciekawej, do zagadnienia, które powinno zostać jak najrychlej ujęte bodaj w prze-

Łuko niniejsze wchodzi do składu Wolodimireцької селищної громади Вараського району Рівненської області. У № 10 «Землі Волинської» за 1938 р. етнографічні нотатки про минувшину цього населеного пункту опублікував дослідник зі Львова Генрик Мушинський.

згадати спосіб його запрягання. Запрягають у голоблі та дугу, які зазвичай виготовляють із ясеня чи черемхи. Сьогодні дерев'яних борон і возів уже не використовують, проте й надалі запрягають у голоблі та дугу.

Саме село – типова околиця. Хати стоять обіч дороги й повернені до неї чільною стіною. Кожна хата оточена добротною огорожею із жердин, в'їзну браму утворюють два масивних прямокутних стовпи, з'єднані вгорі поперечною жердиною.

Хати будують або прямо на землі, або на вбитих у землю врівень із нею палях; причому використання паль під нижню балку пояснюють як сучаснішу форму, викликану необхідністю берегти нижні балки від гниття. Кути зрубної технології (вугли), дахи двосхили, покриті очеретом або соломом, в одному випадку – комбінація тесу з очеретом, у найновіших будинках – гонт. Фасадний трикутник шалують дошками; у новіших будинках спостерігається декоративне шалювання – повторюється один мотив, півколо, з якого розходяться промені. Під основою трикутника міститься «защитник» – дашок, критий соломом або тесом?

План хати майже однаковий у всьому селі. Двері до сіней завжди в довшій стіні, тож входять зі сторони двору. В сінях, окрім тих, що ведуть назовні, маємо ще троє дверей: на кухню, в покліт (комора для картоплі) і до кładowki, тобто справжньої комори, де зберігаються всі запаси господаря. У багатших домах є кухня і світлиця, у бідніших усе життя зосереджено всередині хати, яка фактично є одним приміщенням.

Луко (гміна Володимирець, Сарненський повіт) – село надзвичайно цікаве у всіх відношеннях для кожного, хто цікавиться народною культурою. Адже тут, як і взагалі на селі, годинник історії іде значно повільніше; черпаховим кроком доходять до села нові явища. Однак дійшовши, залишаються тут надовго, адже село дуже консервативне. Віки й народи, які відійшли в небуття, залишили в культурі люду, в його мові, віруваннях, будівлях й одязі сліди, видимі й досі, бо їх дбайливо, хоч і не свідомо, зберігали. Знайти ці сліди, прочитати їх, пояснити, вказати джерела, звідки черпало соки дерево культури села – ось це захопливе завдання, яке ставить перед дослідником наука. Годинник історії на селі рухається вперед поволі; сьогодні Луко виглядає так само, як і багато-багато років тому.

Такий стан справ обумовлений переважно двома чинниками. Перший – віддаленість від міст чи заводських поселень (до гміни Володимирець приблизно 30 км піщаної дороги).

Другий – бідність села. Піщані та заболочені поля дозволяють вирощувати тільки картоплю, жито, просо і гречку. Закислені луки не сприятливі для розведення худоби; поділ землі на багато ділянок, розкиданих інколи далеко одні від одної, ускладнює роботу селянина, оскільки він витрачає більше частину свого часу на пересування з одного поля на інше. Додавши до цього перенаселеність села, відсутність будь-яких зовнішніх заробітків, окрім продажу ягід і грибів, і брак будь-якої ініціативи (в селі немає жодного магазину, крім єврейської крамнички з фантастичними цінами, немає городів, фруктових дерев; колись тут розводили бджіл – про це свідчать численні видовбані вулики, яких повно на деревах і на землі, вони, на жаль, порожні; раніше мали бджіл і по лісах – їх винищила пошесть злодіїв), ми зрозуміємо, чому село розвивається так повільно.

Людей у селі стає все більше і поля ділять на все менші частини. Це типове сільськогосподарське село. Збереглися й донині старі рільничі знаряддя. Соха, дерев'яна борона, дерев'яний віз, у якого колеса не обковані, а повністю з дерева. Обід, зігнутий з одного шматка дерева, міг на тутешніх піщаних дорогах прослужити багато років. Говорячи про віз, варто

Господарські будинки переважно збудовані «на стовп»; причому дах – «на розсоху» і «прогони». Розсохи не вкопують у землю, як колись, а у вдвобують у верхні поперечні балки. Оскільки такий спосіб встановлення розсох гірший, зазвичай їх ставлять чотири: по одній – на чільних стінах і по одній – на балках, на які спирається конструкція покрівлі. Господарські будівлі ставлять далеко від дому, що пояснюють нестачею місця (подвір'я надзвичайно малі) та страхом перед вогнем. У разі пожежі, а вони при примітивних печах виникають дуже легко, гине тільки хата, стодола ж залишається. Часто буває, що до однієї стодоли додають другу, третю і четверту, утворюючи таким чином чотирикутник. В'їзд, звичайно, теж під дахом. Такий чотирикутник належить кільком власникам.

Обговоривши спосіб будівництва хат і господарських будівель, перейдімо до справи надзвичайно цікавої, до питання, яке має бути

strzeni, gdyż każdy dzień, który upływa, pracuje na niekorzyść badacza.

Zagadnieniem tym są hafty³.

Hafty «ciaćkie» starsze są wszystkie geometryczne. Przed kilkunastu laty pojawiła się moda wyszywania kwiatów. Wraz z nią pojawiły się nowe barwy. Hafty geometryczne są bez wyjątku czerwone: czasem z czarnym szlakiem. Teraz, chociaż dalej przeważa kolor czerwony, widzimy również żółty, pomarańczowy, zielony i inne. Ciekawe jest rozróżnienie w nazwach; haft geometryczny «eto po naszymu, po mužycu», haft roślinny «eto po pańsku». Nazwy haftów geometrycznych: remiczka, kryworuczka, na kozłykie, piwnyk, dubowuj łyst, na kopyty, na bilienkie, na czerwonenkie, na krużeczki, na lapkie, na zorkie, na molotoczkie, na kołesa, na kupky, skrynkie, na rozi, kotiacze łapki, na kryła, na krywulku, po czepciwsi, lapati križi. W związku z wyszywaniem nasuwa się pytanie co do prania bielizny. Pierze się ją przez cały rok w położonym tuż za wsią jeziorze przy pomocy pracza – to znaczy kijanki półokrągłej, nie rzeźbionej i wbitego w ziemię patyka, przy którym wykręca się bieliznę. Bielizny nie gotuje się, nie używa się też mydła.

Szkic ten nie byłby zupełny, gdybyśmy nie uwzględnili kultury duchowej a zwłaszcza jednego z najpiękniejszych jej przejawów – pieśni.

Pieśni w Łuko to ogromny, zaczarowany las, w którym każde drzewo śpiewa najmniejszą gałązką. Niesłuchanie stare, opowiadają o tym, co było i już nie wróci (na przykład o czumakach sól rozwożących) lub o tym, co jest wiecznie żywe, co każdy z nas musi przeżyć: miłość, cierpienie i śmierć.

W pieśniach tych nadzwyczaj ciekawym jest język. Wielu chłopów służyło w wojsku rosyjskim i stąd pełno w nich rusycyzmów, a nawet wiele jest pieśni czysto rosyjskich, odpowiednio jednak zniekształconych. Charakterystycznym jest, że wieś rozróżnia doskonale pochodzenie pieśni: eto kacapska, eto ukraińska, a eto nasza chachlacka.

Tak jak w pieśniach zachowały się echa przeszłości w dzisiejszym pogrzebie. Samobójców nie grzebie się na cmentarzu, lecz wywozi daleko za wieś z obawy przed piorunami i gradem. Kiedy ostatnio powiesił się pewien człowiek, nakazały władze pogrzebać go na cmentarzu.

sza nakaz w ten sposób, że pochowała samobójcę poza płotem cmentarnym. Cały jego grób jest pokryty kamieniami, gałęziami i kawałkami drzewa. Na samym cmentarzu znajduje się na każdym grobie garnczek gliniany, dwa krzyże drewniane, jeden duży, drugi mały, ręcznik względnie kawałek płótna, którym grób jest nakryty oraz kij, leżący wzdłuż na mogile. W garnczku przynosi się na cmentarz wodę święconą i nie odnosi się go z powrotem do domu, lecz zostawia na grobie. Krzyż mniejszy stawia się na grobie zaraz na pogrzebie, krzyż większy «na pominki».

Płótnem przykrywa się grób, aby podczas czyszczenia kominów we wsi nie leciała sadza nieboszczykowi do ocz. Kijem mierzy się długość ciała nieboszczyka celem zrobienia trumny.

Na zakończenie damy nazwy pól i łąk. Pola: Przy cmentarzu «Łuko», przy wsi «Puchniki», «Na nyukach», «Smila», «Terebna», «Wołcza jama», «Redków dub», «Nyz hory», «Uciecke», «Popowa», «Berezowow' rih», «Kaszelciowa», «Hrudycza».

Łąki: «Ożaryn», «Na rouci», «Uciecke», «Na liskach», «Periwske», «Pomira», «Drowate», «Berezowe», «Na hołoty», «Na nyukach», «Zakuchtyna», «Odnize», «Połterebskij mist».

1. B. Kostecki. Chata wiejska na Wołyniu, Rocznik Wołyński I. 1930, str. 80–93.

2. O dachu patrz: Adam Fischer, Lud Polski. 1926. str. 31.

3. Na możliwości, jakie kryją się w tym zagadnieniu, wskazuje artykuł M. Morelowskiego, Rocznik Wołyński VII, 1938, str. 280–362. Niestety, zasadniczy błąd metodyczny – podobieństwo jednego elementu kulturowego nie tylko nie dowodzi pokrewieństwa kulturowego, ale w ogóle niczego nie dowodzi – oraz zbyt mała ilość materiału, na jakim autor oparł swe rozważania sprawiają, że tezy są krule, wnioski przedwczesne, tak że laik po przeczytaniu artykułu dojdzie do najzupełniej mylnego przekonania, że zagadnienia te są niesłuchanie proste. Owocem tego będzie przedwczesne uogólnianie i zbyt pospieszne wyciąganie wniosków z niestwierdzonych przesłanek.

Opracował Anatol Olich

Na zdjęciu: Wieś Łuko na mapie Wojskowego Instytutu Geograficznego, Warszawa, 1931.

rozgląнуто якомога швидше хоча б у просторі, адже кожен день, що минає, працює проти дослідника.

Цим питанням є вишивка³.

Найстарішими з вишивок є геометричні узорі. Кільканадцять років тому з'явилася мода на вишивання квітів. Воднораз із нею з'явилися нові кольори. Геометричні вишивки всі без винятку червоні, часом із чорною ниткою. Зараз, хоч і надалі переважає червоний колір, спостерігаються також жовтий, помаранчевий, зелений та інші. Цікаво виглядає розрізнення за назвами: геометрична вишивка – «eto по-нашому, по-мужицьки», рослинна вишивка – «eto по-панськи». Назви геометричних орнаментів: ремичка, криворучка, на козлика, півник, дубовий лист, на копита, на біленьке, на червоненьке, на кружечки, на лапки, на зірки, на молоточки, на колеса. У зв'язку з вишиванням виникає питання щодо прання білизни. Увесь рік її перуть у розташованому одразу за селом озері за допомогою праця, тобто півкруглої нерізьбленої киянки і вбитої в землю тички, біля якої викручують білизну. Білизни не кип'ятять, не використовують теж мила.

Цей нарис був би неповним, якби ми не розглянули духовну культуру, а особливо один із найпрекрасніших її проявів – пісню.

Пісні в Луко – це величезний зачарований ліс, у якому кожне дерево співає найменшою гілочкою. Нечувано древні, вони розповідають про те, що було й не повернеться (наприклад, про чумаків, які везли сіл), або про те, що вічно живе, що кожен із нас повинен пережити: любов, страждання і смерть. [...]

У цих пісень надзвичайно цікава мова. Багато селян служили в російській армії і тому в них повно росіянізмів; багато є навіть пісень чисто російських, проте відповідно деформованих. Що цікаво, село пречудово розрізняє походження пісень: «eto кацапська», «eto українська», а «eto наша хохляцька».

Як і в піснях, відгуки минулого збереглися в сучасних похоронах. Самовбивць не ховають на кладовищі, а вивозять далеко за село зі страху перед блискавками і градом. Коли нещодавно повісився один чоловік, влада наказала поховати його на кладовищі. Село обійшло наказ таким чином, що похова-

ло самовбивцю поза цвинтарною огорожею. Вся його могила вкрита камінням, гілками і шматками деревини. На самому кладовищі на кожній могилі містяться глиняне горня, два дерев'яні хрести, один великий, другий малий, рушник або шмат полотна, яким накрита могила, та кийок, який кладуть повздовж на могилі. У горні приносять на кладовище свячену воду і не забирають її назад додому, а залишають на могилі. Менший хрест ставлять на похоронах, більший хрест – «на поминки».

Могилу прикривають полотном, щоб, коли чистять комини в селі, сажа не летіла небіжчиків в очі. Кийком міряють довжину тіла померлого, коли роблять труну.

На закінчення наведемо назви полів і лук.

Поля: біля кладовища – Луко, біля села – Пухники, На нивках, Сміла, Теребна, Вовча яма, Редків дуб, Низ гори, Уцецьке, Попова, Березів ріг, Кашельцова, Грудниця.

Луки: Ожарин, На руці, Уцецьке, На лісках, Перівське, Поміра, Дровате, Березове, На болоті, На нивках, Закухтиня, Однеже, Повтеребський міст.

1. Б. Костецкий. «Сільська хата на Волині», «Rocznik Wołyński» I. 1930, с. 80–93.

2. Про дах див.: Адам Фішер, «Польський народ». 1926, с. 31.

3. На можливості, які містить це питання, вказує стаття М. Морельовського «Rocznik Wołyński», VII, 1938, с. 280–362. На жаль, фундаментальна методична помилка – подібність одного культурного елементу не тільки не доводить культурну спорідненість, а й узагалі нічого не доводить. Та занадто мала кількість матеріалу, на які автор спирає свої міркування, ведуть до того, що тези слабкі, висновки поспішні, так що любитель після прочитання статті дійде до абсолютно помилкового переконання, що це питання нечувано прості.

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

На фото: Село Луко на карті Військового географічного інституту, Варшава, 1931 р.

Мозаїка

Harcerskie rekolekcje w Kostopolu Харцерські реколекції в Костополі

Мłodzież z Równego i Zdobunowa przyjechała do Kostopola na harcerskie rekolekcje. 13 kwietnia wzięła udział w mszy świętej w miejscowym kościele oraz w warsztatach robienia pisanek i wianków z wierzby.

Rozpoczynając rekolekcje młodzież wzięła udział w mszy świętej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa z okazji Niedzieli Palmowej. Wraz z parafianami poświęciła palmy, a następnie przeprowadziła apel.

Spotkanie w Kostopolu zostało zorganizowane przez Kostopolską Drużynę Harcerską «Świt» Hufca Harcerskiego «Wołyń». Wzięła w nim udział młodzież z rówieńskich drużyn harcerskich «Gwiazdozbiory» i «Galaktyka», zdobunowskiej gromady zuchowej «Leśni przyjaciele» oraz zdobunowskich drużyn harcerskich «Skala» i «Horyzont».

«Harcerskie rekolekcje są zawsze organizowane w taki sposób, aby dzieci i młodzież czegoś się nauczyły. Rysujemy, piecemy, próbujemy coś zrobić. W tym roku robiliśmy pisanek i wielkanocne wianki z wierzby» – mówi Mirosława Łabeńska, drużynowa Kostopolskiej Drużyny Harcerskiej «Świt».

Harcerki Anna Herheluk i Anastazja Wołynec przeprowadziły warsztaty malowania pisanek, a z Natalią Kucharchuk harcerze i zuchy wykonali wianki z gałązek wierzby.

W tym samym dniu Anna Herheluk i Natalia Kucharchuk za swoje osiągnięcia otrzymały nowe naramienniki wędrownicze. «Jest to symbol gotowości do nowych wyzwań» – mówią harcerze.

Pod koniec dnia odbyło się bratnie koło, podczas którego harcerze podzielili się wrażeniami ze spędzonego wspólnie czasu i otrzymali różaniec na pamiątkę spotkania w Kostopolu.

До Костополя на харцерську гостину приїхала молодь із Рівного та Здобунова. 13 квітня вона взяла участь у богослужінні в місцевому костелі та майстерках із виготовлення писанок і віночків із верби.



Natalia Denysiuk
Fot. Andrzej Tokarski

Розпочинаючи харцерські реколекції, молодь відвідала святкове богослужіння в костелі Пресвятого Серця Ісуса Христа з нагоди

Вербної неділі. Разом із парафіянами вона посвятила вербові гілки, після чого провела апель – харцерську перекличку.

Зустріч у Костополі організувала місцева харцерська дружина «Світанок» харцерського загону «Волинь». У ній узяла участь молодь із рівненських харцерських дружин «Сузір'я» та «Галактика», здобунівської харцерської громади «Лісові приятелі», здобунівських харцерських загонів «Скала» та «Горизонт».

«Харцерські реколекції в нас завжди відбуваються так, що діти й молодь чомусь навчаються. Ми малюємо, печемо, пробуємо щось робити. Цього року ми виготовляли писанки та великодні віночки з верби», – каже Мирослава Лабенська, очільниця 7-ї костопільської харцерської дружини «Світанок».

Харцерки Анна Гергелюк та Анастасія Волинець провели заняття з розпису писанок, а з Наталією Кухарчук харцерки і зухи, тобто наймолодші члени харцерства, робили віночки з вербових гілок.

Цього ж дня Анна Гергелюк і Наталія Кухарчук за свої досягнення отримали нові нашивки. «Це символ готовності до нових викликів», – говорять харцерки.

На завершення відбулося братнє коло, під час якого харцерки поділилися враженнями від проведеного дня та отримали вервиці на згадку про спільну зустріч у Костополі.

Наталія Денисюк
Фото: Андрій Токарський

Dane o Kowlu i powiecie z początku lat 30. XX wieku

Дані про Ковель та повіт на початку 30-х років XX століття

Перший номер «Wiadomości Turystycznych» z 1932 r. (czasopismo ukazywało się w II RP w latach 1931–1939) poświęcony został województwu wołyńskiemu. Opowiada się w nim o województwie, powiatach i miastach. Numer zawiera m.in. informacje o Kowlu przekazane przez ówczesnego burmistrza Ludwika Rzeszowskiego.

Informacje o Kowlu zostały uzyskane podczas rozmowy z burmistrzem. Ten tekst, zamieszczony poniżej, uzupełniam własnymi komentarzami, aby można było lepiej zrozumieć kontekst.

Kowel (Rozmowa z p. Ludwikiem Rzeszowskim, Burmistrzem Miasta)

Kowel liczy około 30.000 ludności. Stan sanitarny miasta znacznie się poprawił. Miasto posiada własne zakłady oczyszczania, tabory do wywożenia śmieci i nieczystości, istnieje komisja sanitarna, lekarze i dozorczy sanitarni, którzy stale czuwają nad czystością i stanem miasta. Zbudowano 26 studni artezyjskich dla dostarczania miejscowej ludności zdrowej wody.

Szkolnictwo w Kowlu reprezentuje gimnazjum państwowe, mieszczące się w gmachu miejskim (najprawdopodobniej jest to budynek, w którym niegdyś mieściło się Gimnazjum Męskie im. Aleksandra II, gmach Szkoły nr 8, a dziś jest to liceum «Oberig»), państwowa szkoła miernicza i drogowa (mieściła się w gmachu dawnego gimnazjum żeńskiego; obecnie jest to gmach przy ulicy Teatralnej znany jako «Kowelczanka»), szkoła handlowa Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, gimnazjum «Tarbut» («Tarbut» – żydowskie świeckie stowarzyszenie kulturalno-oświatowe, prowadzące biblioteki i szkoły). Miasto utrzymuje 7 szkół powszechnych, z których 2 mieszczą się w specjalnie wybudowanym gmachu miejskim, urządzonym według ostatnich wymagań higieny i techniki (najprawdopodobniej chodzi o Szkołę Powszechną im. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego), reszta zaś w lokalach odnajdanych. Dla szkół powszechnych urządzony jest specjalny dom pracy, mający swoją siedzibę w gmachu miejskim.

W Kowlu istnieje komitet do spraw bezrobocia, na czele którego stoi prezydent miasta. Magistrat utrzymuje sierociniec dla 30 dziewcząt oraz żłobek na 25 niemowląt. Chłopców magistrat umieszcza w bursie przy szkole powszechnej w Różynie.

Oprócz powyższego magistrat wydaje stałe zapomogi na cele opieki społecznej. W budżecie miasta pozycja opieki posiada 25.000 zł., prócz tej sumy jest 6.000 na zapomogi doraźne.

Miasto wydaje lekarstwa na sumę 5.000 zł. rocznie, pokrywa również koszty leczenia biednej ludności, sięgające do 4.000 zł.

Jestem w tych ciężkich warunkach, że obejmując urządowanie po dokonaniu szeregu inwestycji przez moich poprzedników, zastałem zawrotne sumy, jak na tutejsze stosunki, bo na 2 i pół miliona zł. zobowiązań, które przypadło mi w tych ciężkich dla kraju czasach spłacać. To też praca moja w dziedzinie nowych inwestycji jest nieznacząca. Zrobiłem też «cesarskie cięcie», jeżeli chodzi o budżet, i zmniejszyłem wydatki do minimum. Wybrukowałem natomiast i otworzyłem nową ulicę Królowej Bony (dzisiejsza nazwa ulicy – Teatralna), czerpiąc fundusze z pożyczki i zasiłku, udzielonego miastu przez Państwowy Monopol Spirytusowy, dla którego ta arteria miała wyjątkowe znaczenie. Wybudowałem miejski dom mieszkalny z przydzielonych magistratowi kredytów na rozbudowę, założyłem betoniarnię miejską, nabyłem dla straży ogniowej samochód z zasiłku i pożyczki z P.Z.U.W. (*Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych* – red.)

Długi miasta, które objąłem, powstały z budowy elektrowni, kosztem 1 miliona 600.000 zł., wykupienia rzeźni miejskiej, kosztem 300.000 zł.



i budowy szkoły powszechnej, kosztem 640.000 zł.
Budżet miasta, zwyczajny, wynosi 986.000 zł., w przyszłym zaś roku zamierzam przeprowadzić dalszą redukcję do wysokości około 750.000 zł.

Tekst rozmowy został zilustrowany zdjęciem burmistrza Kowla Ludwika Rzeszowskiego, pod którym podano że urodził się w 1896 r. w Żytomierzu na Wołyniu, w tym mieście uczęszczał do gimnazjum, ukończył studia na Wydziale prawa na uniwersytetach w Kijowie oraz w Krakowie. Pracował początkowo jako referent samorządowy Starostwa w Kowlu, przed objęciem funkcji burmistrza był sekretarzem Wydziału Powiatowego w Kowlu.

Ponadto w czasopiśmie podano ogólne informacje o ówczesnym powiecie kowelskim:

Перший номер часопису «Wiadomości Turystyczne» за 1932 р. (журнал виходив у Польщі в 1931–1939 рр.) був присвячений Волинському воєводству. У ньому йдеться про воєводство, повіти та міста. Є інформація і про Ковель, надана тодішнім міським головою Людвіком Жешовським.

ніше містилася чоловіча гімназія імені Олександра II, будівля школи № 8, а сьогодні – це ліцей «Оберіг»), державна школа землемірів і доріг (була розташована в колишній жіночій гімназії; сьогодні це приміщення на вулиці Театральній знають під назвою «Ковельчанка»), комерційна школа Товариства вчителів середніх та вищих шкіл, гімназія «Тарбут» («Тарбут» – єврейське світське культурно-просвітницьке товариство, яке мало свої бібліотеки та школи). Місто утримує сім загальноосвітніх шкіл, із яких дві розташовані в спеціально побудованій міській будівлі, облаштованій згідно з останніми вимогами гігієни та техніки (найімовірніше, йдеться про Загальноосвітню школу імені президента Речі Посполитої Ігнація Мосціцького), решта – в орендованих приміщеннях. Для загальноосвітніх шкіл організований спеціальний дім праці, який розташований у міській будівлі.

У Ковелі існує комітет із питань безробіття, на чолі якого стоїть президент міста. Магістрат (по-сучасному – мерія) утримує сиротинець для 30 дівчаток, а також ясла на 25 немовлят. Хлопців магістрат розміщує в інтернаті при загальноосвітній школі в Ружині.

Окрім зазначеного вище, магістрат виділяє постійну соціальну допомогу. У бюджеті міста позиція соціального захисту складає 25 тис. злотих, крім цієї суми, є ще 6 тис. на одноразові допомоги.

Місто витрачає на ліки 5 тис. злотих щорічно, також покриває витрати на лікування бідного населення, які становлять до 4 тис. злотих.

Я перебуваю в дуже складних умовах, оскільки через проведення моїми попередниками низки інвестицій, обійнявши посаду, зіткнувся з астрономічними сумами, як на місцеві умови, бо аж 2,5 млн злотих зобов'язань мені доводиться виплачувати в ці складні для країни часи. Тому моя робота в галузі нових інвестицій незначна. Я також зробив «cesarsький розтин» у ситуації з бюджетом, зменшивши витрати до мінімуму. Натомість я вимостив і відкрив нову вулицю Королеви Бони (сьогоднішня назва вулиці – Театральна), отримавши кошти з позики та допомоги, наданої місту Державною інституцією з контролю над виробництвом і збутом спиртних напоїв, для якої ця артерія мала особливе значення. Я побудував муніципальний житловий будинок із кредитів, наданих магістрату на розбудову, заснував міський бетонний завод (про бруківку цього заводу я частково згадував у відео під назвою: «Що не так з деревами в Ковелі, або Про міське планування 1930-х років та кому завинив Дуб-патріарх»), придбав для пожежної охорони автомобіль за кошти, надані як допомога та позика PZUW (Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych – Польське товариство взаємного страхування).

Борги міста, які я перейняв, виникли з огляду на будівництво електростанції за 1,6 млн злотих, купівлю міської бійні за 300 тис. злотих та будівництво загальноосвітньої школи за 640 тис. злотих.

Бюджет міста зазвичай становить 986 тис. злотих, а наступного року я планую провести подальше його скорочення до приблизно 750 тис. злотих.

До інтерв'ю додано фото Ковельського міського голови Людвіка Жешовського та інформацію про те, що він народився в 1896 р.

KASA CHORYCH w KOWLU

Kasa Chorych w Kowlu, po reorganizacji obejmował będzie powiaty Kowelski, Włodzimierski, Lubomski i Kamień-Koszyński (z Polesia). Scalona Kasa posiadać będzie, według obecnych obliczeń, łącznie około 13.000 członków. Na całym obszarze jest 26 lekarzy i 7 lekarzy dentystów. Poza tem 3-ech lekarzy obwodowych, 1 lekarz naczelny i 17 sił pomocniczych. Kasa prowadzi leczenie podług specjalności i zatrudnia szereg lekarzy specjalistów. To samo dzieje się będzie w obwodach. Wyposażenie Kasy znacznie wzrosło ostatnio, co znajduje się w prostym związku z rozszerzeniem samego lokalu. Tak więc z 8 ubikacji obecnie Kasa przeszła na 19, co najlepszym jest, wskaźnikiem szybkości rozwoju. Zaznaczyć wypada, że Kasa scalona, poza centralą w Kowlu, liczyć będzie ogółem 16 ośrodków leczniczych na terenach: Włodzimierza, Kamienia Koszyńskiego, Lubomia, Holob, Maciejowa, Maniewicz, Ratna, Tużyska, Szacka, Lubieszowa, Wielkiej Gluszy, Porycka, Oleśka, Stenżycze, Uściłki.

Przypis za 10 miesięcy r. b. wyraża się cyfrą przeciętną: 33.000 zł. W Kasie panuje wolny wybór lekarzy.

Komisarzem Kasy jest p. Eugeniusz Młodawski, wytrawny znawca spraw Kas Chorych, na obecnym stanowisku pracujący od 1926 roku.

Naczelnym lekarzem od r. 1927 jest p. Wsiewołod Świecikow.

Відомості про Ковель видання отримало під час розмови з міським головою. Цей текст, поданий нижче, я доповнюю власними коментарями, щоб ви краще розуміли контекст того, про що йдеться.

Ковель (Розмова з Людвіком Жешовським, міським головою)

Ковель нараховує близько 30 тис. населення. Санітарний стан міста значно покращився. Місто має власні очисні споруди, транспорт для вивезення сміття та нечистот, існує санітарна комісія, лікарі та санітарні інспектори постійно стежать за чистотою та станом міста. Було збудовано 26 артезіанських колодязів для забезпечення місцевого населення здоровою водою.

Освіту в Ковелі представляють державна гімназія, яка розташована в міській будівлі (найімовірніше, йдеться про будівлю, де ра-

«Powiat Kowelski graniczy z powiatami: Włodzimierskim, Kamień-Koszyrskim, Lubomlskim, Sarnęskim, Brzeskim, Horochowskim. Obszar jego wynosi 5.344 klm2 z ludnością 240.672 i ma charakter wybitnie rolniczy. Administracyjnie podzielony jest na 15 gmin, jedną gminę miejską Ratno, i jedno wydzielone miasto, Kowel. Stan sanitarny i zdrowotny w ostatnich czasach znacznie się poprawił, wzrastają urządzenia dotyczące zabezpieczenia zdrowia ludności. Na terenie powiatu istnieją 2 szpitale na 110 łóżek łącznie z oddziałem dla zakaźnych, 5 rejonów lekarskich i 8 punktów felczerskich, 2 ośrodki zdrowia: jeden w Kowlu i jeden w powiecie.

Celem podniesienia rolnictwa zorganizowano na terenie powiatu 31 stacyj oczyszczania nasion, 7 punktów kopulacyjnych z buhajami, prócz tego corocznie na wiosnę organizuje się 2 punkty kopulacyjne z ogierami. Poza tem na terenie powiatu działają instruktorzy melioracyjni i hodowlani z ramienia Woł. Okr. Tow. Kółek Rolniczych, które jest subwencjonowane przez sejmik. W Kołach Młodzieży Wiejskiej organizowane są często odczyty na tematy związane z rolnictwem i hodowlą.

Na terenie powiatu istnieje 188 szkół powszechnych. Notujemy następujące dane dotyczące dróg w powiecie: dróg wojew. – 189 klm., dróg powiatowych – 70 klm., gminnych – 2.052 z tego bitych 20 klm. W r. 1930/31 zbudowano ok. 7 klm. dróg brukowanych, zremontowano 26 mostów, wykonano nową instalację elektromedyczną i oświetleniową w szpitalu w Kowlu. Wobec ogólnego kryzysu i nadmiaru przedtem zaciągniętych zobowiązań, cały wysiłek skoncentrowany jest w kierunku spłat długów.

P. W. i W. F. (*Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne* – red.) rozwija się na ogół dobrze – i jest subsydiowane przez samorządy powiatowe i gminne odnośnie. Budżet wynosi około 12.000 zł. łącznie z gminami.

Budżet powiatu na rok 1930/31 wynosi 832.596 z tego na opiekę społeczną 43.788 zł.

Starostą powiatowym jest p. Włodzimierz Weber, zastępcą p. Wiktor Iwański, sekretarzem sejmiku p. Jan Witkowski».

Na tej samej stronie znajdziemy informacje o Kasie Chorych w Kowlu:

«Kasa Chorych w Kowlu, po reorganizacji obejmować będzie powiaty Kowelski, Włodzimierski, Lubomlski i Kamień-Koszyrski (z Polesia). Scalona Kasa posiadać będzie, według obecnych obliczeń, łącznie około 13.000 członków. Na całym obszarze jest 26 lekarzy i 7 lekarzy dentystów. Poza tem 3-ch lekarzy obwodowych, 1 lekarz naczelny i 17 sił pomocniczych. Kasa prowadzi leczenie podług specjalności i zatrudnia szereg lekarzy specjalistów. To samo dziać się będzie w obwodach. Wyposażenie Kasy znacznie wzrosło ostatnio, co znajduje się w pro-



stym związku z rozszerzeniem samego lokalu. Tak więc z 8 ubikacyj obecnie Kasa przeszła na 19, co najlepszym jest wskaźnikiem szybkości rozwoju. Zaznaczyć wypada, że Kasa scalona, poza centralą w Kowlu, liczyć będzie ogółem 16 ośrodków leczniczych na terenach: Włodzimierza, Kamienia Koszyrskiego, Lubomla, Hołob, Maciejowa, Maniewicz, Ratna, Tużyska, Szacka, Lubieszowa, Wielkiej Głuszy, Porycka, Oleska, Stenzażyc, Uściułki.

Przypis za 10 miesięcy r. b. wyraża się cyfrą przeciętną: 33.000 zł. W Kasie panuje wolny wybór lekarzy.

Komisarzem Kasy jest p. Eugenjusz Młodawski, wytrawny znawca spraw Kas Chorych, na obecnem stanowisku pracujący od 1926 roku. Naczelnym lekarzem od r. 1927 jest p. Wsiewołod Świecikow».

Opracował Andrij Myroniuk

Na zdjęciach: 1. Strona z «Wiadomości Turystycznych», na której opublikowano rozmowę z burmistrzem Kowla. 2. Rozbudowa miasta Kowel, lata 30. XX wieku.

u Żитомирі на Волині, закінчив гімназію в цьому місті, здобував освіту на юридичних факультетах університетів у Києві та Кракові. Працював спочатку як референт Староства в Ковелі, а перед тим, як стати міським головою, був секретарем повітового відділу в Ковелі.

Окрім цього, в журналі була подана загальна інформація про тодішній Ковельський повіт:

«Ковельський повіт межує з Володимирським, Камінь-Каширським, Любомльським, Сарненським, Берестейським, Горохівським повітами. Його площа становить 5 344 км² з населенням 240 672 людей і має чітко виражений аграрний характер. Адміністративно він поділений на 15 гмін, одну міську гміну Ратно й одне окреме місто Ковель. Санітарна ситуація і стан здоров'я останнім часом значно покращилися, збільшується кількість закладів, які дбають про здоров'я населення. На території повіту є дві лікарні на 110 ліжок разом з інфекційним відділенням, п'ять лікарських районів і вісім фельдшерських пунктів, два центри здоров'я: один – у Ковелі та один – у повіті.

Із метою підняття рівня сільського господарства на території повіту організовано 31 станцію очищення насіння, сім копуляційних пунктів із бугаями, до того ж щорічно навесні організовують два копуляційні пункти з жеребцями. На території повіту працюють інструктори з меліорації та тваринництва, скеровані Волинським округом Товариства сільськогосподарських кіл, яке субсидуєть-

ся сеймиком. У Колах сільської молоді часто відбуваються лекції на теми, пов'язані із сільським господарством і тваринництвом.

На території повіту є 188 загальноосвітніх шкіл. Фіксуємо наступні дані щодо доріг у повіті: воєводських – 189 км, повітових – 70 км, гмінних – 2 052 км, із чого з твердим покриттям – 20 км. У 1930–1931 рр. було побудовано близько 7 км брукованих доріг, відремонтовано 26 мостів, виконано нову електромедичну та освітлювальну установку в лікарні в Ковелі. В умовах загальної кризи та надлишку раніше залучених зобов'язань усі зусилля зосереджено на сплаті боргів.

PWiWF (Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne – організація, яка займалася військовою підготовкою молоді та фізичним вихованням) загалом розвивається добре і субсидується відповідними повітовими та гмінними органами самоврядування. Бюджет становить близько 12 тис. злотих включно з гмінами.

Бюджет повіту на 1930–1931 р. становить 832 596 злотих, з чого на соціальний захист іде 43 788 злотих.

Староста повіту – Влодзімеж Вебер, заступник – Віктор Іванський, секретар сеймика – Ян Вітковський».

На тій же сторінці фігурує інформація про Касу хворих у Ковелі:

«Каса хворих у Ковелі після реорганізації охоплюватиме Ковельський, Володимирський, Любомльський та Камінь-Каширський повіти (з Полісся). Об'єднана каса матиме, згідно з поточними розрахунками, загалом близько 13 тис. членів. На всій території є 26 лікарів і сім стоматологів. Крім того, три окружних лікарі, один головний лікар і 17 помічників. Каса проводить лікування за спеціалізацією і наймає низку лікарів-спеціалістів. Те саме буде відбуватися в округах. Обладнання каси значно зросло останнім часом, що прямо пов'язано з розширенням самого приміщення. Таким чином, з восьми вбиралень зараз каса перейшла на 19. Це найкращий показник темпів розвитку. Варто зазначити, що об'єднана каса, крім центрального офісу в Ковелі, загалом матиме 16 лікувальних центрів на території Володимира, Каменя-Каширського, Любомля, Голоб, Мацеева, Маневичів, Ратна, Турійська, Шацька, Любешева, Великої Глуші, Порицька, Олеска, Стенжаричів, Устюлки.

Розмір допомоги за 10 місяців поточного року становить 33 тис. злотих. У касі можна самостійно обрати лікаря.

Комісаром каси є Євген Млодавський, досвідчений знавець справ Кас хворих, який працює на цій посаді з 1926 р. Головним лікарем з 1927 р. є Всеволод Светіков».

Опрацював Андрій Миронюк

На фото: 1. Сторінка часопису «Wiadomości Turystyczne» з інтерв'ю із бурмістром Ковеля. 2. Розбудова Ковеля, 1930-ті рр.

Мозаїка

Niedziela Palmowa w Tarnopolu

13 kwietnia parafia Miłosierdzia Bożego w Tarnopolu obchodziła Niedzielę Palmową, czyli Niedzielę Męki Pańskiej.

Tradycyjnie na początku nabożeństwa proboszcz kościoła ks. Andrzej Malig pobłogosławił gałązki wierzby ozdobione kwiatami i wstążkami, które przynieśli parafianie.

Po błogosławieństwie ks. Andrzej Malig odprawił liturgię, podczas której odczytał fragment Ewangelii wg Świętego Łukasza opisujący Mękę Pańską.

Традиційно на початку богослужіння настоятель костелу, отець Анджей Маліг освятив гілочки верби, прикрашені квітами та стрічками, які принесли парафіяни.

Згодом отець Анджей Маліг провів літургію, під час якої прочитав фрагмент Євангелія від Святого Луки з описом Господніх Страстей.

Після меси парафіяни обмінювалися привітаннями на подвір'ї костелу та фотографу-

Po mszy parafianie składali sobie nawzajem życzenia oraz robili wspólne zdjęcia przed kościołem. Członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu również wykonali tradycyjne wspólne zdjęcie z poświęconymi palmami.

Alła Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

валися. Члени Польського центру культури та освіти імені Мечислава Кромпця також зробили вже традиційні світлина з освяченими гілками верби.

Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
імені Мечислава Кромпця в Тернополі
Фото надала авторка

Пальмова неділя в Тернополі

13 квітня в парафії Божого Милосердя в Тернополі святкували Пальмову неділю, тобто Вербну неділю Страстей Господніх.



Żwirko i Wigura

Był rok 1932. Franciszek Żwirko bierze udział w Challenge'u zorganizowanym w dniach 11–28 sierpnia przez Aeroklub Niemiecki. Po zakończeniu zawodów za najlepszą załogę uznano porucznika Żwirko i inżyniera Stanisława Wigurę, a maszynę, na której tego dokonali, za najlepszy samolot turystyczny w Europie.

Na Berlińskim lotnisku zabrzmiał wówczas Mazurek Dąbrowskiego. Zanim obaj panowie osiągnęli ten spektakularny sukces, po drodze były także i inne zwycięstwa. 9 sierpnia 1929 r. wraz, a także, ze Stanisławem Wigurą bierze udział w europejskim locie na RWD-2 na trasie 5000 tys. km, a już po dwóch miesiącach, 6 października 1929 r., obaj odnoszą zwycięstwo w I Locie Południowo-Zachodniej Polski w Krakowie.

W tym samym miesiącu Żwirko ustanawia na samolocie RWD-2 pierwszy rekord lotniczy wznosząc się na wysokość 4004 metrów. Rok 1930 przynosi kolejne pierwsze miejsce w II Locie Południowo-Zachodniej Polski w Krakowie, później zwycięstwo w Konkursie Awionetek, a w 1931 r. wygrywa IV Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych i ustanawia kolejny rekord wysokości w II kategorii samolotów lekkich lecąc na 5996 metrach.

Niestety z przyczyn formalnych rekord nie zostaje oficjalnie uznany. Jeśli jeszcze dołożymy wielogodzinny, nocny przelot nad Polską, jakiego dokonał będąc instruktorem w bydgoskiej szkole lotniczej, to obraz niezwykle uzdolnionego, zafascynowanego lotnictwem człowieka będzie prawie pełny.

Franciszek i Stanisław, Żwirko i Wigura. Te dwa nazwiska od zawsze występują razem i nieodmiennie od dziesiątków lat roznoszą dumę narodową w obszarze umiejętności i możliwości polskich pilotów.

Nie bez podstaw mówiło się i nadal mówi, że polscy piloci potrafili wystartować i polecieć nawet na drzwiach od stodoły. Obaj byli bohaterami II Rzeczypospolitej i niewątpliwie należeli do najbardziej znanych Polaków dwudziestolecia międzywojennego. Tak różni, a jednak tak mocno ze sobą związani. Przyjaźnią i pracą. Franciszek i Stanisław.

«Na pierwszy rzut oka widać, że wywodzili się z kompletnie różnych porządków. Franciszek był niski, swojski, przysadzisty, o nieprzesadnej przystojności. Solidny. Człowiek skała. Takemu powierzyłbyś swoje życie albo tajemnicę. Z kolei Wigura – wysoki, smukły, mroczny, a przy tym modny, prawie zawsze w garniturze, w butonierce kwiat. Włosy zaczesane do tyłu, na brylantynę, jak u rasowego amanta kina. Spokojnie odnalazłby się w roli seksownego wampira ze «Zmierzchu». Aparycja Wigury miała wielki potencjał do generowania westchnień». Tak o obu mężczyznach pisze Ignacy Karpowicz w książce «Ludzie z nieba».

Żwirko urodził się w Świecianach 16 sierpnia 1895 r. Podobno do dzisiaj w tej miejscowości stoi drewniany, żółty dom z wmurowaną tablicą upamiętniającą ten fakt. Franciszek od najmłodszych lat marzył o wolności w przestworzach. Jako kilkunastoletni chłopak, w tajemnicy przed rodzicami jedzie do Petersburga, niby na waka-

cje do rodziny, ale tak naprawdę na egzamin do szkoły lotniczej. Zdaje go i zostaje przyjęty.

Zanim się jednak zdążył zadomowić i ledwie co poznał rąbek wiedzy z zakresu budowy maszyn latających, w stolicy carskiej Rosji zjawia się matka i krnąbrnego syna zabiera do domu. Wrócił więc do wileńskiej szkoły, w której swoich kolegów uczy polskich pieśni patriotycznych przysparzając sobie tym samym sporo kłopotów, chodzi do cyrku, na walki atletów, pokazy sztukmistrzów i marzy o magii latania.

Musiało upłynąć trochę lat, musiał Żwirko przejść swoją ścieżkę od Omska na Syberii, przez Irkutsk, front I wojny światowej, armię gen. Denikina, zieloną granicę, przez którą dociera do Wilna, a później do Warszawy, by jego marzenia stały się rzeczywistością. W 1922 r. podejmuje naukę w Szkole Pilotów w Bydgoszczy, a w marcu 1924 r. zostaje przeniesiony do Wyższej Szkoły Pilotażu i Akrobacji Lotniczej w Gruzji.

Po raz pierwszy reprezentuje Polskę w Locie Małej Ententy organizowanym przez Aeroklub Jugosłowiański w 1927 r. i zajmuje drugie miejsce. W ten sposób rozpoczęła się cała seria wspinańców zwycięstw przynoszących chlubę całemu polskiemu lotnictwu.

Tragiczna śmierć 11 września 1932 r., w drodze na zlot lotniczy w Pradze, zakończyła niezwykle życie dwóch wyjątkowych ludzi. W okolicy wsi Cierlicko Górne niedaleko Cieszyna, podczas szalejącej burzy, samolot RWD-6 roztrzaskał się o zbocze Kościelca. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura ponieśli śmierć na miejscu. Zwłoki, sprowadzone do Warszawy, żegnał dwustutysięczny tłum Polaków oddając tym samym hołd bohaterom narodowym.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Fot. Stanisław Wigura i Franciszek Żwirko, 1932 r. Public domain.

Жвірко і Вігура

1932-й. Францішек Жвірко бере участь у змаганнях «Challenge», організованих 11–28 серпня Німецьким аероклубом. Після завершення конкурсу найкращим екіпажем визнали поляків, поручника Жвірка й інженера Станіслава Вігуру, а машину, на якій вони досягли такого результату, – найкращим туристичним літаком Європи.



Тоді на Берлінському летовищі прозвучала «Мазурка Домбровського». Перед тим, як здобути такий видоцивний успіх, екіпаж вибором інші перемоги. 9 серпня 1929 р. Францішек Жвірко зі Станіславом Вігурою на літаку RWD-2 брали участь у європейському перельоті трасою завдовжки 5 тис. км, а вже через два місяці, 6 жовтня 1929 р., вони перемогли в першому Перельоті Південно-Західної Польщі, проведеному Краківським аероклубом.

Того ж самого місяця Жвірко встановив на RWD-2 перший авіаційний рекорд, піднявшись на висоту 4004 м. 1930 р. приносить йому чергове лідер-

ство у другому Перельоті Південно-Західної Польщі, далі – перемогу в Конкурсі авіанеток, а в 1930 р. пілот виграв IV Національний конкурс туристичних літаків і встановив черговий рекорд висоти в другій категорії легких літаків, пролетівши на висоті 5996 м.

На жаль, із формальних причин рекорд офіційно не був визнаний. Якщо ми ще додамо багатогодинний нічний переліт над Польщею, який він здійснив, коли працював інструктором школи пілотів у Бидгощі, то опис постаті надзвичайно обдарованої, захопленої авіацією людини буде майже повний.

Францішек і Станіслав, Жвірко і Вігура. Ці два прізвища завжди ідуть поряд і неодмінно вже десятки років є причиною для національної гордості у сфері кваліфікованості та можливостей польських пілотів.

Не без підстав казали і продовжують стверджувати, що польські пілоти зможуть стартувати й полетіти навіть на дверях від хліва. Обидва були героями Другої Речі Посполитої і, безсумнівно, належали до найвідоміших поляків міжвоєнного двадцятиріччя. Вони були різними, проте міцно пов'язаними один з одним. Роботою і дружбою. Францішек і Станіслав.

«Уже з першого погляду було видно, що вони походили з абсолютно різних порід. Францішек був низький, товариський, присад-

куватий, непоказний. Солідний. Людина-скеля. Такому можна довірити своє життя чи таємницю. У свою чергу Вігура був високий, стрункий, похмурий і водночас модний, майже завжди в костюмі, в лацкані – квітка. Волосся зачесане назад, набріолінене, як у породистого героя-коханця. Він спокійно міг би бути сексуальним вампіром у «Сутінках». Його зовнішність мала величезний потенціал пробуджувати зітхання». Так про обох чоловіків написав Ігнацій Карпович у книжці «Люди з неба».

Жвірко народився у Свенцянах (Литва) 16 серпня 1895 р. Схоже, в цьому містечку й донині стоїть жовтий дерев'яний будинок із вмурованою дошкою, яка нагадує про це факт. Францішек із юних років мріяв про свободу в небесній стихії. Підлітком він таємно від батьків поїхав до Петербурга, нібито на канікули до рідні, а насправді – на іспити до авіаційної школи. Складає їх і вступає.

Проте Францішек не встиг навіть облаштуватися й ознайомитися з азами конструкції літальних апаратів, як у столиці царської Росії з'явилася мати й забрала непокірного сина додому. Так хлопець повернувся до вільнюської школи. Там вчив своїх однокашників польських патріотичних пісень, через що мав потім чимало клопотів, ходив до цирку, на борцівські змагання, покази фокусників і мріяв про магію польоту.

Мало пройти кілька років, щоб Жвірко подолав свою дорогу від сибірського Омська через Іркутськ, фронт Першої світової війни, армію генерала Денікіна, нелегальний перехід через кордон, подорож спочатку до Вільнюса, а потім до Варшави, доки його мрії стали дійсністю. У 1922 р. Жвірко розпочав навчання у школі пілотів у Бидгощі, а в 1924 р. його перевели до Вищої школи пілотажу та повітряної акробатики в Грудзьондзі.

Уперше він виступав за Польщу в Перельоті малої Антанти, який організував Югославський аероклуб в 1927 р., і посів друге місце. Ось так розпочалася низка прекрасних перемог, які принесли славу всій польській авіації.

Трагічна смерть 11 вересня 1932 р. дорогою на авіаційний зліт у Празі завершила незвичайне життя двох виняткових людей. Поблизу села Церліцко Гурне, неподалік від Цешина, під час грози літак RWD-6 розбився об схил гори Косцелєць. Францішек Жвірко і Станіслав Вігура загинули на місці. З їхніми останками, перевезеними до Варшави, прощався двадцятитисячний натовп поляків, віддаючи тим самим шану національним героям.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька польської мови,
скерована до Луцька організацією ORPEG

На фото: Станіслав Вігура і Францішек Жвірко, 1932 р. Public domain.

Можливості

Program Anders NAWA



Ruszyły nabory wniosków
do programu stypendialnego dla Polonii!



więcej informacji
nawa.gov.pl

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej ogłosiła nabór wniosków do Programu Stypendialnego dla Polonii im. generała Władysława Andersa umożliwiającego studia I i II stopnia oraz jednolite studia magisterskie na polskich uczelniach.

Oferta kierowana jest do osób polskiego pochodzenia planujących rozpoczęcie w Polsce studiów stacjonarnych I stopnia, II stopnia lub jednolitych magisterskich, które program ma wesprzeć w podjęciu kształcenia akademickiego w Polsce. Studia mogą być poprzedzone rocznym kursem przygotowawczym NAWA (również na warunkach stypendialnych). Celem kursu przygotowawczego jest pogłębienie znajomości języka polskiego oraz wiedzy z przedmiotów kierunkowych związanych z tokiem przyszłych studiów.

Stypendium wynosi 1 800 zł miesięcznie i jest wypłacane przez maksymalnie 10 miesięcy w roku akademickim, poczynając od pierwszego

miesiąca zajęć na kursie przygotowawczym i na studiach.

Wnioski w języku polskim należy składać łącznie w formie elektronicznej w Systemie teleinformatycznym NAWA (<https://programs.nawa.gov.pl/login>):

– na studia I stopnia i jednolite studia magisterskie: do 9 lipca 2025 r. godz. 15:00:00 czasu lokalnego (Warszawa)

– na studia II stopnia: do 22 maja 2025 r. godz. 15:00:00 czasu lokalnego (Warszawa)

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie NAWA.

Źródło: nawa.gov.pl

Дzień świra

Кiedy po raz pierwszy obejrzałam film Marka Koterskiego «Dzień Świra» pomyślałam, że reżyser nieco przesadził w ironizowaniu z ludzkich wad oraz, oględnie mówiąc, niedoskonałości ducha, umysłu i codziennych zachowań homo sapiens.

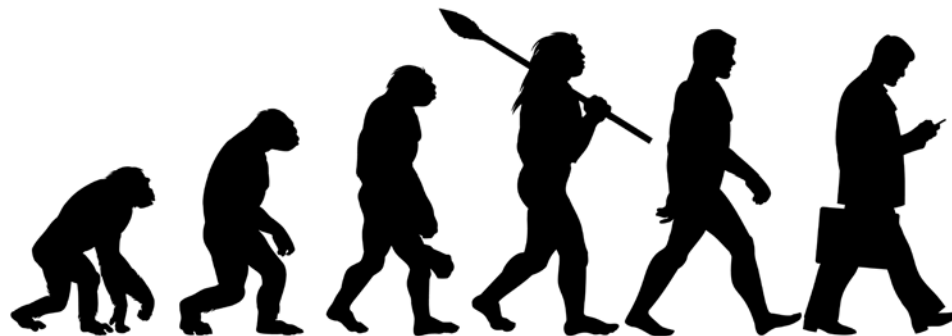
Po latach sądę, że swoją projekcją trafił w sedno. Poprzez mocną satyrę, taką która czasem idzie nawet po bandzie, chciał dać ludziom lekcję pokazując ich w krzywym zwierciadle żywota. Niestety, mimo dosadnego przekazu, jasnego a wręcz łopatologicznego, skonstatować należy, że cała ta nauka poszła w las, a to, co było tylko reżyserską wizją Koterskiego stało się smutną rzeczywistością.

Kadry filmu przeistoczyły się w realną współczesność. Reklamy różnorodnych środków higieny intymnej, tak sugestywnie wyartykułowane w Dniu Świra, bez ograniczeń oglądamy o każdej porze dnia i nocy. Przy śniadaniu, obiedzie i kolacji. Odgłosy pieczenia, swędzenia oraz wszelkiej maści bakterie i wirusy pojawiające się w miejscach, których na widok publiczny raczej nikt przy zdrowych zmysłach nie wystawia, towarzyszą wszystkim przy kawie i przy rosole.

Psychiczny ekshibicjonizm, omawianie najbardziej osobistych spraw przy otwartej kurtynie stało się czymś kompletnie powszechnym, by nie rzec normalnym. Wiele kanałów telewizyjnych przesciga się w prostackim i bezmyślnym kreowaniu dzisiejszego człowieka. Stacje dla zwiększenia oglądalności, a ludzie dla zdobycia pseudo popularności posuwają się w swych działaniach do granic absurdu i zatracenia czegoś, co było miarą cywilizacji, kultury czy etycznego zachowania.

Wylewająca się ze szklanego okienka, bez umiaru i jakiejkolwiek refleksji, golizna, czasem szpetna i wulgarna, przywodzi na myśl inny głośny film «Walka o ogień». Tylko w tamtej, bardzo znanej produkcji z 1981 roku Jean-Jacques'a Annauda, nagrodzonej między innymi Złotym Globem, reżyser ukazuje transformację człekokształtnego stworzenia.

Ten jaskiniowiec wprawdzie wolno, ale jednak, z bezmyślnego, kierującego się tylko prymitywnymi instynktami stworzenia zmienia się



w istotę, którą można byłoby nazwać już człowiekiem. Patrząc zatem na to, co dzieje się z ludźmi, jakie wartości stają się dla nich istotne, czym się w swym życiu kierują, co się im podoba i przy czym wyrażają swój niczym nieskrępowany zachwyt zaczynam się zastanawiać, czy aby nie robimy wolty w kierunku jaskini, z której szczęśliwie jakiś czas temu wyszliśmy.

Trafić w sedno, czyli określić coś bardzo dokładnie, właściwie.

Iść po bandzie – oznacza dużą przesadę w wypowiedzi lub działaniu.

Łopatologiczny przekaz, czyli bardzo prosty, jasny, niebudzący żadnych wątpliwości.

Nauka poszła w las mówimy wtedy, gdy odbiorca nie zrozumiał przekazu.

Robić coś przy otwartej kurtynie, a więc bez wstydu, bez tajemnicy.

Szklane okienko, czyli ekran telewizora.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

День вар'ята

Коли я вперше подивилася фільм Марека Котерського «День вар'ята», то подумала, що режисер дещо перестарався в іронії над людськими вадами та, м'яко кажучи, недосконалістю духу, розуму й повсякденної поведінки Homo sapiens.

заради того, щоб здобути псевдопопулярність, доводять свої дії до меж абсурду і втрати того, що було мірилом цивілізованості, культури та етичної поведінки.

Оголеність, часом бридка і вульгарна, яка без жодної міри і всякого сенсу ллється зі скляного віконця, прикликає мене на думку інший відомий фільм «Боротьба за вогонь». Тільки в цій, дуже відомій стрічці 1981 р. Жана-Жака Анно, нагороджений, зокрема, Золотим глобусом, режисер показав трансформацію людини подібної істоти.

Ця печерна людина дійсно повільно, але все-таки з нерозумного створіння, яке керується тільки примітивними інстинктами, перетворюється в істоту, яку можна назвати людиною. І тому дивлячись на те, що зараз діється з людьми, які цінності стають для них важливими, чим вони керуються у своєму житті, що їм подобається і що викликає в них нічим не обмежене захоплення, я починаю задумуватися, чи ми часом не робимо стрибка в напрямку печери, з якої щасливо якийсь час тому вийшли.

Поцілити в суть (**trafić w sedno**), тобто описати щось дуже точно, влучно.

Йти по банді (**iść po bandzie**) – величезне перебільшення в мові чи діях.

Łopatologiczny меседж (**łopatologiczny przekaz**), тобто дуже простий, зрозумілий, такий, який не викликає жодних сумнівів.

Наука пішла в ліс (**nauka poszła w las**) – так поляки кажуть тоді, коли реципієнт не зрозумів скерованого до нього меседжу.

Робити щось із відкритим забралом (**robić coś przy otwartej kurtynie**), тобто відкрито, не соромлячись.

Скляне віконечко (**szklane okienko**), тобто екран телевізора.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька польської мови,
скерована до Луцька організацією ORPEG

На часі

Przestrzeń Muzealna «Zamek Okolny» ma własną stronę internetową Музейний простір «Окольний замок» має власний сайт

Przestrzeń Muzealna «Zamek Okolny» w Łucku uruchomiła własną stronę internetową, która zapewnia odwiedzającym wygodny dostęp do informacji o zabytku i jego ekspozycji.

Nowa strona internetowa jest dostępna pod adresem <https://okolnyi-lutsk.com> i prezentowana w dwóch językach: ukraińskim i angielskim, dzięki czemu informacje są dostępne zarówno dla turystów ukraińskich, jak i zagranicznych.

Serwis internetowy udostępnia odwiedzającym informacje o ekspozycji muzeum, jego historii, aktualnościach, godzinach otwarcia, biletach wstępu i danych kontaktowych. Użytkownicy mają także możliwość wirtualnego zwiedzania przestrzeni muzealnej i zamówienia wycieczki.

Przestrzeń Muzealną «Zamek Okolny» otwarto w 2023 r. dzięki projektowi «Nowe życie starego miasta: rewitalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturowego w Łucku i Lublinie» zrealizowanym w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020.

W ramach projektu udało się odnowić zachowane fragmenty i częściowo odbudować utracone mury obronne Łuckiego Zamku, zagospodarować teren, a także odkryć i oczyścić podziemne korytarze, o których nie ma wzmianek w źródłach historycznych.

Otwarcie przestrzeni muzealnej umożliwiło nie tylko zachowanie zabytku historycznego, ale także stworzenie nowoczesnego ośrodka kulturalnego, który przyczyni się do popularyzacji

Музейний простір «Окольний замок» у Луцьку запустив власний сайт, який надає відвідувачам зручний доступ до інформації про історичну пам'ятку та її експозиції.

биль інформацію доступною і для українських, і для іноземних туристів.

На порталі відвідувачі можуть дізнатися про експозиції музею, його історію, актуальні новини, графік роботи, тарифи та контактну інформацію. Користувачі також мають можливість здійснити віртуальну подорож музейним простором та замовити екскурсію.

Музейний простір «Окольний замок» відкрили у 2023 р. завдяки проекту «Нове життя старого міста: ревіталізація пам'яток історико-культурної спадщини Луцька та Любліна», який реалізували в рамках Програми транскордонного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020.

У рамках проекту вдалося оновити збережену частину та частково відбудувати втрачену частину оборонного муру Луцького замку, здійснити благоустрій території, знайти та розчистити підземні галереї, про які відсутні писемні згадки в історичних джерелах.

Відкриття музейного простору дозволило не лише зберегти історичну пам'ятку, але й створити сучасний культурний осередок, що сприяє популяризації культурної спадщини Луцька та розвитку туризму в регіоні.

Валерія Кровицька



dziedzictwa kulturowego Łucka i rozwoju turystyki w regionie.

Walerija Krowicka

Новий сайт доступний за адресою: <https://okolnyi-lutsk.com>. Він представлений двома мовами: українською та англійською, що ро-

W Łucku zabrzmiała poezja Antoniego Słonimskiego

У Луцьку звучала поезія Антонія Слонімського

W Łucku odbył się etap miejski Konkursu Recytatorskiego im. Juliusza Słowackiego. W tym roku obowiązkowe do recytacji były wiersze polskiego poety, prozaika i dramaturga Antoniego Słonimskiego. W listopadzie minie 130. rocznica jego urodzin. Rok 2025 został ustanowiony w Polsce Rokiem Antoniego Słonimskiego.

У Луцьку відбувся міський етап Конкурсу виразного читання імені Юліуша Словацького. Цьогоріч обов'язковими до декламації були вірші польського поета, прозаїка та драматурга Антонія Слонімського. Оскільки в листопаді мине 130 років від дня його народження, 2025-й у Польщі проголошено Роком Антонія Слонімського.



Wydarzenie jest corocznie organizowane przez Wołyńskie Zjednoczenie Nauczycieli Polonistów Ukrainy im. Gabrieli Zapolskiej i odbywa się pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Tym razem uczniowie spotkali się 4 kwietnia w Centrum Polskim w Łucku.

Według Switłany Zińczuk, prezes Wołyńskie-go Zjednoczenia Nauczycieli Polonistów Ukrainy im. Gabrieli Zapolskiej, z roku na rok do konkursu przystępuje coraz więcej uczniów, którzy coraz lepiej się do niego przygotowują: «Dzieci chcą uczyć się języka polskiego i poznawać polską poezję».

Wydarzenie rozpoczęło się od przedstawienia sylwetki Antoniego Słonimskiego. Prezentację przygotowały studentki polonistyki na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki.

Następnie zabrzmiała poezja. Uczestnicy wystąpili w dwóch kategoriach: młodszej (10–13 lat) i starszej (14–17 lat). Każdy recytował dwa wiersze: jeden autorstwa Antoniego Słonimskiego, drugi – wybrany przez siebie.

Najlepsi recytatorzy wezmą udział w konkursie obwodowym, który odbędzie się na przełomie kwietnia i maja. Na jego zwycięzców czeka ostatni etap konkursu, który co roku jest organizowany w Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

Uczestnicy etapu miejskiego podzielili się pozytywnymi wrażeniami z występów recytatorów. «Moi uczniowie biorą udział w konkursie dopiero po raz drugi. Cieszę się, że dobrze im wychodzi recytacja» – powiedziała Ludmyła Zlenko, nauczycielka języka polskiego w Gimnazjum nr 3 w Łucku.

W jury zasiadły Switłana Zinčuk, dr Julia Wasejko i dr Natalia Ciołyk z Katedry Polonistyki i Przekładu na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki.

«Poezja wybrana do recytacji była dość trudna. Ale wszyscy zwyciężyli w tym konkursie, bo udział w nim to już jest poważne wyzwanie. Poza tym występowaliście tak artystycznie, udało się wam pokazać wszystkie swoje talenty, to robi wrażenie. Dziękuję za to, że chcecie poświęcać swój czas poezji. To wyjątkowa okazja po prostu poczuć coś pięknego, coś ważnego dla nas» – powiedziała dr Julia Wasejko.

Dr Natalia Ciołyk pochwaliła polszczyznę uczestników i zaprosiła ich na studia na polonistykę Uniwersytecie Narodowym: «Mam nadzieję, że za kilka lat zobaczymy was u nas na polonistyce».

Jurorki podziękowały uczniom za udział w konkursie, nauczycielom, którzy ich przygotowali, oraz organizatorom.

Tekst i zdjęcie: Anastazja Jaroszczuk

Захід щороку організовує Волинське обласне відділення Спільки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської під патронатом Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку. Цим разом школярі зустрілися 4 квітня в Польському центрі в Луцьку.

За словами Світлани Зінчук, голови Волинського обласного відділення Спільки вчителів-полоністів України імені Габрієлі Запольської, щороку до конкурсу долучається щораз більше учнів, які щораз краще готуються до нього: «Школярі хочуть вивчати польську мову та знайомитися з польською поезією».

Подія розпочалася з представлення постаті Антонія Слонімського за допомогою презентації, яку підготували студентки полоністики Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Після цього розпочалося читання поезії. Учасники виступили у двох категоріях: молодшій (10–13 років) і старшій (14–17 років). Кожен декламував по два вірші: один – Антонія Слонімського, другий – на вибір.

Найкращі читці візьмуть участь в обласному конкурсі, який відбудеться наприкінці квітня або на початку травня. На його переможців чекає фінальний етап конкурсу, який пройде в Обласному літературно-меморіальному музеї Юліуша Словацького в Кременці.

Учасники міського етапу поділилися позитивними враженнями від декламації та сценічних образів один одного. «Мої учні брали участь у конкурсі лише вдруге. Я щиро тішусь, що вони достойно виступають на ньому», – зазначила Людмила Зленко, вчителька польської мови в Луцькій гімназії № 3.

До складу журі увійшли Світлана Зінчук, а також Юлія Васейко та Наталія Цьолик – доцентки кафедри полоністики і перекладу ВНУ.

«Поезія, обрана для декламації, була досить складною. Попри все ви всі перемогли в цьому конкурсі, адже участь у ньому – це вже серйозний крок. Крім того, ваші виступи були артистичні, ви зуміли показати всі свої таланти. Це справляє враження. Дякую за те, що захотіли присвятити свій час поезії. Сьогодні це унікальна можливість просто відчувати щось прекрасне, щось важливе для нас», – сказала учасникам конкурсу Юлія Васейко.

Наталія Цьолик високо оцінила майстерність учасників, а ще запросила їх майстувати у ВНУ: «Сподіваюся, через кілька років ми побачимося з вами у нас на полоністиці».

Журі подякувало школярам за участь у конкурсі, вчителям – за підготовку читців та організаторам – за проведення заходу.

Текст і фото: Анастасія Ярошук



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Użycie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2014 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zadaną w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Ministerstwo zagranicznych spraw RP u ramach konkursu «Polonia ta polacy za kordonem 2023», ogłoszonego Kancelariją głowy Rady ministrów RP Projekt «Polska medijna platforma – Ukraina 2023–2025» realizuje fundacja «Swoboda i demokracja»

Publikacja відображає лише погляди автора / авторів і не представляє офіційну позицію Міністерства закордонних справ РП

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анастасія ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК, Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwozynski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwozynski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoynski
x.com/MonitorWoynski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 1005
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwozynski.com